KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVII — SOSNOWIEC, CZWARTEK 16 WRZESNIA 1926 R. — NR. 212

Prenumerata miesięczna **Zł. 3.50.** Konto czekowe P. K. O. -- Warszawa — 61 553. Cena egzemplarza **20 groszy.**

Różnice zdań.

Warszawa, 15.9 (Tel. wł. — Dzisiejsze posiedzenie Rady ministrów nie doszło do skutku, ponieważ **istnieją pomiędzy poszczególnymi ministrami różnice zdań na tle spraw gospodarczych.**

Reorganizacia Kas chorych.

Warszawa, 15.9 (Tel. wł.) — Minister Jurkiewicz w rozmowie z dziennikarzami oświadczył, że sprawa reorganizacji Kas chorych łączy się ściśle z reorganizacją ubezpieczeń społecznych. Reorganizacja Kas chorych będzie **przeprowadzona w duchu uproszczenia administracji i zmniejszenia wysokości składek**

O stanowisko wojewody poznańskiego.

Wilno, 15.9 (A.W.) — Korespondent A. W. dowiaduje się ze źródeł miarodajnych, że władze centralne na skutek stanowczego sprzeciwu p. Wł. Raczkiewicza porzuciły myśl ofiarowania mu województwa Poznańskiego. P. Raczkiewicz pozostanie nadal na swem stanowisku w Wilnie

Wizyta w Borach.

Warszawa, 15.9 (A.W.) — Jak twierdzi „Kurjer Czerwony" profesor Kemmerer złożył w niedzielę wizytę b. premjerowi Władysławowi Grabskiemu w jego majątku Bory pod Łowiczem. Wraz z profesorem Kemmererem przybył do p. Grabskiego poseł Stanów Zjednoczonych p. Stetson z żoną, jak również kilku innych członków misji amerykańskiej.

Lot por. Orlińskiego.

Tokjo. 15.9 (PAT) — Por. Orliński wyleciał dnia 13 b. m. z Osaki. W Heiko na północny wschód od Seulu (Korea) zmuszony był on wylądować. Aparat cały.

Podziękowanie prezesa Fidacu.

Warszawa, 15.9 (PAT) —Kierownik Ministerjum spraw zagranicznych otrzymał od prezesa kongresu Fidacu Jerzego Crossfielda pismo następującej treści: W imieniu Fidacu składam Panu najszczersze podziękowanie za wspaniałe przyjęcie, jakie zostało przygotowane Fidacowi. Dowiedzieliśmy się bardzo wiele o waszym kraju i ludności jego, której przedtem nie znaliśmy. Powracamy do siebie przeniknięci najgłębszemi uczuciami dla polskiego narodu, który może być pewny, że Fidac będzie zawsze gotów uczynić wszystko, co jest w jego mocy, aby dopomóc do pokojowego rozwoju Polski.

Rewizyta w Wiedniu.

Warszawa, 15.9 (Tel. wł.) — Minister rolnictwa, p. Raczyński, po powrocie ze Lwowa udaje się do Wiednia, celem rewizytywania austrjackiego ministra rolnictwa.

Popieranie żeglugi morskiej.

Warszawa, 15.9 (A.W) — Minister skarbu p. Klarner na zasadzie ustawy z listopada r. ubiegłego o popieraniu żeglugi morskiej przyrzekł dwum towarzystwom żeglugi morskiej całkowite zwolnienie od państwowego podatku dochodowego na lat pięć pd warunkiem, że ewentualne zyski osiągnięte w tym czasie będą zużyte całkowicie na zwiększenie funduszu obrotowego i na inwestycje a w żadnej mierze nie mogą być rozdzielone pomiędzy akcjonarjuszy towarzystwa, zostaną pozatem zwolnione od podatku państwowego na przeciąg 5 lat i od podatku od nieruchomości na ten okres czasu.

Wydatki państwowe do nowego roku.

Uzupełnienie prowizorjum budżetowego na kwartał III i prowizorjum na kwartał IV.

Warszawa, 15.9 (Tel. wł.) — Wczoraj do Komisji sejmowej wpłynęło przedłożenie rządowe o uzupełnieniu prowizorjum budżetowego za kwartał trzeci i o prowizorjum budżetowe za kwartał czwarty.

Kredyty na kwartał trzeci mają być uzupełnione 16.654.013 zł., a to: na prezydenta Rzeczypospolitej 763.729 zł. w związku z przeniesieniem się do Zamku, na Ministerjum spraw zagranicznych złotych 1.265.285, **na Ministerjum spraw wojskowych 12.230.000 zł.,** na Ministerjum oświecenia 2.355.000 zł.

Prowizorjum budżetowe na kwartał czwarty przewiduje wydatki **na administrację w wysokości 482.343.090 zł.,** na **przedstawicielstwa zagraniczne 2.442.564 zł.** Dla Ministerjum spraw wojskowych prawie 158 miljonów zł.

Obrady Ligi Narodów.

Posiedzenie przedpołudniowe

Genewa, 15.9 (PAT) We środę przed południem odbyło się posiedzenie Zgromadzenia Ligi Narodów. Na Zgromadzeniu tem wysłuchano sprawozdania radcy związkowego Motty o obradach komisji prawniczej, dotyczących regulaminu wyboru niestałych członków Rady, okresu trwania mandatów członków Rady oraz porządku wybieralności. Motta zaznaczył, że komisja przyjęła za podstawę swych prac projekt komisji reorganizacyjnej Rady Ligi oraz że wszystkie zasady, które zawierał ów projekt znalazły się również w ostatecznem przedłożeniu. **Dzieło to jest kompromisem, który miał na celu rozwiązanie kryzysu Ligi Narodów.** Po długoletnich usiłowaniach udało się wprowadzić zasadniczą kolejność obsadzenia miejsc w Radzie. Od tej zasady są pewne odstąpienia w tym celu, ażeby przyznać większą trwałość miejsc posiadanych w Radzie tym państwom, kttórych współpraca w interesie pokoju jest szczególnie pożądana.

Po wywodach radcy związkowego Motty zabrało głos wielu delegatów, wyłuszczając swój punkt widzenia. Pierwszy zabrał głos szwedzki minister spraw zagranicznych Loefgen zaznaczając, że nie może podzielać całkowicie powszechnego optymizmu o kryzysie, jaki w ostatnich miesiącach trapił Ligę Narodów. Rozwiązanie tego kryzysu, jakie znalazło się dzisiaj było prawdopodobnie jedynem rozwiązaniem ale nie jest bynajmniej zadowalające, kryje bowiem w sobie poważne niebezpieczeństwo i dlatego Szwecja wstrzymywała się aż do ostatniej chwili od wyrażenia swej zgody na powiększenie ilości stałych miejsc w Radzie. Jeżeli ostatecznie Szwecja ustąpiła, to tylko dlatego, **ażeby uchronić Ligę Narodów od jeszcze cięższego kryzysu.** Na koniec Loefgen zaznaczył, iż zaproponowane rozwiązanie nie narusza żadnej podstawowej zasady Ligi Narodów.

Z kolei przemawiał delegat Kanady Foster. Nadmienił on, że dominia angielskiego nie posiadały dotychczas żadnego miejsca w Radzie a ponieważ Irlandja wysunęła swoją kandydaturę, przyczem ma widoki, że zostanie wybrana do Rady, przeto **mówca nie chce występować tego roku z kandydaturą Kanady.**

Irlandzki minister spraw zagranicznych Fitzgerald sądzi, że ilość 14 miejsc w Radzie jest raczej za wysoka, że przez to utrudnione będzie, poważnie osiągnięcie przepisanej przez umowę Ligi Narodów jednomyślności postanowień Rady. Musi się również unikać domagania się przez pewne kontynenty lub kraje trwałego, daleko idącego przedstawicielstwa w Radzie przez co mogłoby być bez należytego usprawiedliwienia ograniczone prawa Zgromadzenia Ligi.

Delegat belgijski de Brouckere nie podzielał obaw, którym dał wyraz Fitzgerald oraz Loefgren. Złożone przez Brazylję i Hiszpanję deklaracje w sprawie wystąpienia tych państw z Ligi są przecież wyraźnym dowodem, że Liga Narodów podtrzymuje swe podstawowe zasady i opiera się niemożliwym żądaniom. Zdaniem de Brouckera ważną jest rzeczą stworzenie równowagi pomiędzy działalnością Rady Ligi i Zgromadzenia. Uniwersalny charakter Ligi Narodów wymaga tego, aby różne kontynenty lub grupy krajów miały uzasadnione należne im przedstawicielstwo w Radzie. Leży t[illegible] w interesie wszystkich członków Ligi Narodów, ażeby Rada jako organ reprezentacyjny Ligi posiadał wysoki autorytet.

Posiedzenie popołudniowe

Genewa, 15.9 (PAT) Na dzisiejszem popołudniowem posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów zakończono dyskusję nad sprawozdaniem radcy związkowego Motty dotyczącego regulaminu wyboru do Rady Ligi. Po przemówieniu duńskiego delegata hr. Moltkego oraz delegata chińskiego Szao-Hsin-Szu duński minister spraw zagranicznych oświadczył, że rząd jego przyjmuje znalezione rozwiązanie, aczkolwiek nie zgadza się ono z jego poglądami. Delegat chiński powitał fakt powiększenia ilości miejsc w Radzie i dał wyraz radości że zasada geograficzna raz wreszcie praktycznie została uznana przy rozdziale mandatów do Rady. Dzięki temu będzie zapewnione Azji, a w szczególności Chinom należne im przedstawicielstwo w Radzie. Gdyby okazało się niemożliwem przyznanie Azji i innym kontynentom, nie licząc Europy i Ameryki, dwuch niestałych miejsc w Radzie wówczas Chiny musiałyby się domagać, aby przyznany im mandat był trzyletni.

Na tem wyczerpano listę mówców, poczem Zgromadzenie przystąpiło do głosowania nad przedłożeniem w sprawie regulaminu wyboru. **Przedłożenie to zostało milczące bez sprzeciwów przyjęte.**

W toku dalszych obrad nad sprawozdaniem o działalności Rady Ligi zabrał głos delegat chiński, domagając się rewizji układów zawartych przez Chiny z innemi państwami przyczem wskazał na układ chińsko-niemiecki, opierający się na zasadzie równouprawnienia.

Delegat norweski Hanbro domagał się wprowadzenia proporcjonalności systemu głosowania w wyborach do Rady z uwzględnieniem kontynentów i krajów. **Wybory do Rady odbędą się jutro o godzinie 10.**

Odpowiedzialnośc za zamach na Mussoliniego.

Paryż, 15.9 (PAT) — „Le Matin" donosi, że w czasie wczorajszej rozmowy z prezesem rady ministrów Poincarem ambasador włoski Avezzana ograniczył się jedynie do zwrócenia uwagi na podniecenie włoskiej opinji publicznej, podejrzewającej Francję o pewną pobłażliwość wobec przeciwników faszyzmu. Według tegoż dziennika, Poincare z łatwością wykazał ambasadorowi, iż odpowiedzialność za zamach na Mussoliniego spada wyłącznie na policję włoską, która jedna tylko ma możność zamknięcia dostępu do Włoch osobnikowi nie posiadającemu żadnego dowodu osobistego.

Rewizja w monopolu spirytusowym.

Warszawa, 15.9 (Tel. wł.) — Rewizja, dokonana przez specjalną komisję w monopolu spirytusowym, nie wykazała nic takiego, co nakazywałoby oddanie sprawy na tory dochodzenia sądowego.

Na cześć oficerów francuskiej eskadry wojennej.

Gdańsk, 15.9 (PAT) — Dowództwo floty polskiej w Gdyni wydało wczoraj wieczorem na cześć oficerów francuskiej eskadry wojennej, przebywającej od kilku dni w Gdyni, raut, w którym wzięli udział m. in. szef francuskiej misji wojskowej w Polsce gen. Charpy, konsul francuski w Poznaniu Duffat, dowódca eskadry francuskiej komandor Pantewet z licznem gronem oficerów, dowódca floty polskiej komandor Unrug, szef sztabu floty Kory[illegible] wielu oficerów wojennej [illegible] Władze rządowe re[illegible] Osowski, komisa[illegible] Polskiej w Gdańsku rad[illegible] Kermenie. Wśród niezwykle miłego i serdecznego nastroju raut przeciągnął się do późnej nocy.

Z polskiej fabryki.

Lwów, 15.9 (AW) Pisma donoszą, że dziś popołudniu wyruszą na miasto dwa wozy tramwajowe nowej konstrukcji żelaznej fabryki Zieleniewskiego. Wozy te będą w Polsce jedynemi, tego rodzaju wozami konstrukcji żelaznej. W Europie zachodniej posiadają tylko Praga i Berlin. W ciągu dwu miesięcy liczba tych tramwai powiększy się do 10. Koszt jednego wozu sięga 80 tys. zł

Kinematograf w pociągach.

Warszawa, 15.9 (Tel wł.) — Do Ministerjum kolei zgłosił się przedstawiciel pewnej agencji kinematograficznej z propozycją urządzenia kinematografu w pociągach Warszawa—Rzym i Warszawa—Paryż.

Sensacyjny proces o nadużycia.

Wilno, 15.9 (A.W.) — Wczoraj rozpoczął się sensacyjny proces o nadużycia w kuratorjum szkolnem. Oskarżony Pożerski przyznał się do winy przywłaszczania sobie pieniędzy skarbowych, natomiast nie przyznał do zarzucanego mu fałszowania podpisu na asygnatach kasowych. Pożerski wyjaśnił, że znajdując się w trudnych warunkach materjalnych, zdefraudował pieniądze, a następnie chcąc wyjść z tych trudności przegrał pieniądze jednorazowo w klubie Białoruskim w Wilnie za namową swego kolegi i pomocnika Piotra Jakubowskiego, który jak wiadomo, zbiegł na Litwę.

Oskarżony Rachalski starał się wykazać, iż padł ofiarą stosunków panujących wówczas w kuratorjum. Starał się on swemi zeznaniami obciążyć ówczesne sfery kierownicze kuratorjum w osobie kuratora Gąsiorowskiego i jego zastępcy Świderskiego. Sąd dokonał wczoraj zaprzysiężenia szeregu biegłych, tudzież wysłuchał zeznań świadków, które mają mniejsze znaczenie dla sprawy. Wysłuchano również zeznań świadka b. kuratora wileńskiego, a obecnie białostockiego p. Z. Gąsiorowskiego.

Znamienny fakt na granicy polsko - litewskiej.

Wilno, 15.9 (A.W.) — Z pogranicza litewskiego donoszą, że litwini zaczęli ustawiać wzdłuż linji demarkacyjnej **zamiast dotychczasowych wiech granicznych, słupy graniczne.** Pracę rozpoczęli na odcinku strażnicy Gajleciszki w okolicy Dukszt w pow. Brasławskim. Fakt ten jest niezmiernie znamienny, bowiem powinien świadczyć o tem, że Litwini uważają obecną granicę z Polską za stałą.

Jeszcze o pragmatyce nauczycielskiej.

Według nowej pragmatyki nauczycielskiej, o której pisaliśmy już wczoraj, przenieść może nauczyciela stałego druga instancja i to na równorzędne stanowisko do innej szkoły lub miejscowości, jeżeli tego wymaga zmiana organizacji szkoły. Minister może przenieść dyrektora lub nauczyciela, mającego stałą posadę, jeżeli tego wymaga zmiana organizacji lub dobro szkoły. Przy przeniesieniu z urzędu lub w drodze konkursu, należą się koszta przeniesienia. Nauczycielka zamężna, zmuszona do opuszczenia stałego zamieszkania swego męża, może przejść w stan pozasłużbowy (na własną prośbę). Nauczyciela, którego nie można zatrudniać, może minister przenieść w stan nieczynny, pozostawiając mu pełne uposażenie. Do przejścia nauczyciela do innego działu służby państwowej potrzeba zezwolenia władzy szkolnej (VII, 58—65).

Rozwiązanie stosunku służbowego może nastąpić: a) przez dobrowolne wystąpienie ze służby, b) wskutek rozwiązania stosunku służbowego (naucz. kontrakt.), c) w razie wydalenia ze służby, albo przez jednostronne zarządzenie władzy (VIII 66—73).

Do odpowiedzialności służbowej winien być pociągnięty nauczyciel, który w wykazie kwalifikacyjnym otrzymał ocenę niezadowalającą. W razie czynu karygodnego wkracza komisja dyscyplinarna, a nauczyciel, skazany prawomocnym wyrokiem sądu karnego, podlega wydaleniu bez postępowania dyscyplinarnego. (IX 74—79).

Za występki służbow[illegible] odpowiedzialność dyscyplinar[illegible] kroczenia — odpowiedzialność p[illegible] kilka wykroczeń służbowych uważa [illegible] występek (80).

Kary mogą być porządkowe (upomnienia) lub dyscyplinarne. Upomnienia nie wpisuje się do wykazu stanu służby, a przed upomnieniem należy dać możność usprawiedliwienia się na piśmie, względnie można odwołać się do 14 dni po otrzymaniu upomnienia.

Dyscyplinarne kary są: 1) nagana, 2) potrącenie jednorazowe (nie wyżej niż 20 proc.) miesięcznego uposażenia, 3) potrącenia na pewien czas (nie więcej, niż 20 proc.) uposażenia, 4) nagana i utrata awansu, 5) przeniesienie na inne miejsce służbowe za zwrotem kosztów przesiedlenia, 6) przeniesienie bez zwrotów kosztów, 7) odliczenie 1—3 lat służby, 8) przeniesienie ze stanowiska dyrektora na nauczyciela, 9) zwolnienie ze służby z prawami do emerytury, 10) wydalenie ze służby państwowej, 11) wydalenie całkowite z pozbawieniem praw. (81—85).

Komisje dyscyplinarne i ich skład określa art. 86—95. Celem strzeżenia dobra służby wyznacza władza rzecznika (prokuratora), a obwiniony ma prawo powołać obrońcę-nauczyciela lub adwokata, lub też otrzyma obrońcę z urzędu (96—98). Jedna komisja może przekazać sprawę innej (99), a także analogicznie do ustaw karnych, istnieje prawo wyłączenia członków sądu (100).

Zaznaczyć należy, że komisje dyscyplinarne są następujące: 1) okręgowe dla nauczycieli w I instancji; 2) ministerjalna dla nauczycieli w II i ostatecznej instancji, i 3) najwyższa komisja dyscyplinarna, rozstrzygająca w II i ostatecznej instancji.

Okręgowe komisje dyscyplinarne składają się z 36 członków, tj. 10 powołuje Rada szk. okręgowa, a resztę mianuje minister, mianowicie 8 ze szkół podległych inspektorom, 8 ze szkół średnich, 4 z naucz. seminarjów, 4 ze szkół zawodowych, a 2 sędziów państwowych i 2 ich zastępców deleguje prezes właściwego sądu apelacyjnego.

Ministerjalna komisja liczy 24 członków, a najwyższa komisja liczy 12 osób, również z sędziami apelacyjnymi, sądu apelacyjnego w Warszawie (101—144).

Postanowienia przejściowe (145—160) określają warunki ustalania nauczycieli tymczasowych, oraz dotyczą spraw dyscyplinarnych, a wreszcie końcowe postanowienia określa, że ustawa niniejsza wchodzi w życie na całym obszarze Polski z pierwszym dniem czwartego miesiąca, następującego po jej ogłoszeniu. (161—163).

Ustawa przemysłowa.

Warszawa, 15.9 (PAT) Dnia 14 b. m. odbyła się w Ministerjum przemysłu i handlu pod przewodnictwem ministra przemysłu i handlu inż. Kwiatkowskiego i przy udziale 40 delegatów organizacyj gospodarczych konferencja w sprawie zmian w rządowym projekcie ogólno-państwowej ustawy przemysłowej, która ma być wydana w drodze rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej. Minister wykazał w dłuższem przemówieniu, że ustawa przemysłowa wysuwa się na pierwszy plan poczynań Rządu w kierunku uzdrowienia życia państwowego. Ustawa ta bowiem zunifikuje obowiązujące dotychczas w Polsce różnorodne ustawy i postanowienia przemysłowe a tem samem usunie w interesie społeczeństwa i państwa trudności w rozwoju przemysłu i handlu. Po zreferowaniu zmian w projekcie ustawy przez dyrektora Dobieckiego obrady toczyły się głównie około trzech zasadniczych kwestyj objętych projektem a mianowicie 1) formalności związanych z wydawaniem pozwoleń na zakłady przemysłowe, 2) dowodów uzdolnienia do wykonywania rzemiosł, 3) przymusowej czy wolnej organizacji cechów. Zebranie nie ujawniło zgodnych poglądów sfer gospodarczych co do poszczególnych tez projektu ustawy przeto minister podkreśliwszy konieczność wydania powyższej ustawy w jak najkrótszym czasie zapowiedział zdecydowanie kwestyj spornych w ustawie przez czynniki rządowe biorąc pełną odpowiedzialność za odnośne rozporządzenie i zaznaczył, że projekt będzie przedstawiony radzie prawniczej do zaopinjowania przed wniesieniem go na Radę ministrów. Projekt ów po przedstawieniu przez Ministerjum przemysłu i handlu Radzie ministrów będzie rozesłany również zainteresowanym organizacjom gospodarczym.

Opinja niemiecka przed wyborami do Rady Ligi Narodów.

Berlin, 15.9 (PAT) „Vorwärts“ w depeszy genewskiej donosi, że przyjęcie wniosku Loucheura w sprawie białych kartek przy obliczaniu głosów grupa opozycyjna małych państw zrozumiała jako nową próbę ograniczenia tej swobody działania, jaka powinna przysługiwać Ogólnemu zgromadzeniu.

Ostateczna lista kandydatów na miejsce niestałe przedstawianie się według „Vorwärtsa“ następująco: **Na miejsce 3-letnie: Polska Chiny i Chili,** na miejsce 2-letnie: Holandja Rumunja i Klumbja, na jednoroczne: Belgja, Urugwaj i jeszcze jedno nieustalone dotychczas państwo, podobno Finlandja, Irlandja lub Kanada.

Natomiast korespondent „Deutsche Allgemeine Zeitung“ podaje następującą listę: **3-letnie miejsce Polska, Rumunja i jedno z państw południowej Ameryki**, 2-letnie — Chiny, Holandja i jedno z państw południowej Ameryki, na jednoroczne — Belgja, Finlandja i jedno z państw południowo-amerykańskich.

Preussische Kreuzzeitung“ dowiaduje się u dobrze poinformowanego źródła, **że stosunek delegacji niemieckiej w Genewie do kandydatury polskiej z natury rzeczy musi być utrzymany w tajemnicy do ostatniej chwili, nie mniej jednak szanse wyboru są dla Polski pomyślne.**

Połączenie portu grudziądzkiego ze stacją kolejową.

Grudziądz, 15.9 (A.W.) — Roboty nad budową bocznicy kolejowej do portu w Grudziądzu prowadzone są w przyspieszonym tempie i będą ukończone przed nowym rokiem. W tych dniach bawiła w Grudziądzu delegacja dyrekcji kolejowej w Gdańsku, która w związku z tą sprawą odbyła konferencję z prezydentem miasta, Włodkiem. Połączenie portu linją kolejową ze stacją będzie miało pierwszorzędne znaczenie dla rozwoju obrotów handlowych, ponieważ brak tego daje się obecnie dotkliwie odczuwać.

Na cześć Primo de Rivery.

Madryt, 15.9 (PAT) Z okazji trzeciej rocznicy objęcia władzy przez generała Primo de Rivera członkowie rządu wydali na jego cześć bankiet. Po bankiecie prezes Rady ministrów przyjął dziennikarzy, którzy wyrazili mu gratulacje z powodu wyników plebiscytu, który, wedle dotychczas posiadanych danych, dał około 6 miljonów głosów, aprobując politykę obecnego rządu. Generał Primo de Rivera powiadomił dziennikarzy, **iż sąd wojenny w Segowji, gdzie znajdowało się główne ognisko rewolty artylerzystów, skazał pułkownika Marchesi, dyrektora wojskowego szkoły artyleryjskiej, na karę śmierci,** rząd jednak zwrócił się niezwłocznie do króla z prośbą o ułaskawienie skazanego. Król z uwagi na zasługi wojskowe płk. Marchesi zamienił mu karę śmierci na karę więzienia wojskowego.

Walki domowe w Chinach.

Interwencja Stanów Zjednoczonych.

Pekin, 15.9 (AW) Czang-Tso-Lin zatrzymał jeszcze dwa okręty rzeczne flotylli na Sungali znajdujące się pod flagą wschodnio-chińskiej kolei żelaznej. W ten sposób w rękach Czang-Tso-Lina znalazł się cały inwentarz rzeczny wschodnio-chińskiej kolei składający się z 13 okrętów, 30 wielkich bark, łącznej pojemności 24 tys. ton.

Dowództwo wojskowe Czang-Tso-Lina zamierza połączyć zdobytą flotyllę rzeczną z własnością chińskiego T-wa Okrętowego Utun którego udziałowcem jest między innymi Czang-Tso-Lin.

Pekin, 15.9 (AW) Na froncie południowym kilku generałów znajdujących się pod komendą **Wu-Pei-Fu wszczęło rokowania z dowództwem wojska kantońskiego o przejście na stronę kantończyków.** Demoralizacja armji gen. Wu-Pei-Fu mimo wysiłków sztabu opanowania sytuacji uczyniła więc nowe postępy Kilka pułków operujących na północny-zachód i północ od Han-Kou objawiających tendencje bolszewickie zostały z rozporządzenia sztabu gen. Wu-Pei-Fu rozbrojone.

Tokio 15.9 (AW) Prasa japońska jest naogół zaniepokojona postępami, które czynią w basenie Jang-Tse-Kiangu wojska kantońskie. Prasa stwierdza, iż sukcesy kantończyków mogą wywrzeć głęboki wpływ na **charakter chińskiej wojny domowej przekształcając ją z walki poszczególnych prowincyj na ścieranie się obozów o odmiennym światopoglądzie** i odmiennych interesach polityczno-gospodarczych. Wysuwanie się Czang-Tso-Lina na czoło obozu antybolszewickiego jest witane przez tutejsze gazety z dużem zadowoleniem.

Paryż, 15.9 (A.W.) — Z Waszyngtonu donoszą, że amerykańskie okręty wojenne otrzymały rozkaz rozwinąć wraz z okrętami wojennymi państw energiczną akcję dla utrzymania ładu i porządku w Chinach.

Studja filozoficzne w więzieniu.

Ateny, 15.9 (AW) Współpracownik jednego z dzienników ateńskich miał sposobność rozmawiać z b. dyktatorem Pangalosem w więzieniu na Krecie. Pangalos oświadczył, że obecne położenie w Grecji jest tego rodzaju, że jedynie Condylis może utrzymać w kraju porządek. Upadek Condylisa doprowadziłby do anarchji i wojny domowej. **Pangalos spędza czas w więzieniu na studjowaniu dzieł historycznych i filozoficznych i na opracowaniu swego pamiętnika.**

Zajścia w Trjeście.

Belgrad, 15.9 (A.W.) — „Polityka“ donosi z Trjestu, że tam powtórzyły się niepokoje i przybrały wielkie rozmiary. Wskutek ostrego starcia między faszystami i wojskiem zaprowadzony został w Trjeście stan oblężenia. Niewiadomo co dało powód do rozruchów, w których zabito 2 faszystów a licznych raniono.

Dolar w Warszawie.

Warszawa, 15.9 (Tel. wł.) — Dolar — 8.96. Kurs nieoficjalny—9 zł.

Targi wschodnie a tramwaje.

Lwów, 15.9 (AW) Tramwaje lwowskie wzięły w ub. niedzielę rekord pod względem przewiezionej ilości pasażerów. Za bilety osiągnięto 28 tys. złotych. **Cyfrę te tramwaje lwowskie osiągnęły poraz pierwszy od początku swego istnienia.**

Skutki strajku w Anglji.

Londyn, 15.9 (AW) Skutkiem długotrwałego strajku węglowego położenie niektórych związków przemysłowych pogorszyło się znacznie, a np. związek warsztatów okrętowych **posiada już długi dosięgające w bonkach cyfry 173.600 funtów.** Celem ratowania położenia, wysunięto projekt redukcji płac urzędników, zatrudnionych w przedsiębiorstwach o 15 proc., przez co spodziewają się osiągnięcia rocznej oszczędności w wysokości 31 tys. funt

Londyn, 15.9 (PAT) Westminster Gazette podaje, że strajk górniczy kosztował dotychczas Anglję 350 miljonów funtów szterlingów.

Badania archeologiczne.

Toruń, 15.9 (AW) W ciągu ostatnich kilku tygodni odbywały się z ramienia Muzeum Wielkopolskiego w Poznaniu archeologicznego badania przedhistorycznych mogił w powiecie Chojnickim. Badania te prowadził prof. Uniwersytetu poznańskiego, Kostrzewski, który rozkopał kilka mogił, otoczonych t. zw. kręgami. Badacz zamieścił ostatnio w „Słowie Pomorskiem“ obszerne sprawozdanie ze swych prac na podstawie których doszedł do wniosku, iż zarówno groby jak i znalezione w nich szkielety i przedmioty pochodzą z okresu rzymskiego z II w. po Chr. W roku przyszłym odbędzie się dalszy ciąg poszukiwań archeologicznych w lasach pomorskich, które kryją w swem łonie jeszcze wiele ciekawych zabytków przedhistorycznych.

Echa śląskie.

Sejm śląski uchwalił kredyty aprowizacyjne dla bezrobotnych.

Katowice, 15.9 — Wczoraj o godz. 4.30 pop. odbyło się posiedzenie Sejmu śląskiego, na którem był obecny p. wojewoda Grażyński. Posiedzenie trwało zaledwie 20 minut. Po uchwaleniu dodatkowych kredytów w wysokości 2 i pół miljona zł. na zakupno węgla, ziemniaków i mąki dla bezrobotnych w miesiącach zimowych marszałek Wolny zamknął posiedzenie. Wśród posłów dało się odczuć rozczarowanie, że nowy wojewoda nie zabrał i nie wygłosił spodziewanego programowego ekspose. Milczenie p. wojewody uważane jest za ignorowanie Sejmu śląskiego. Zaznaczyć należy że p. wojewoda, przed objęciem obecnego stanowiska, występował b. często przeciwko Sejmowi śląskiemu i autonomji.

Odznaczenie kompozytora śląskiego.

Katowice, 15.9 — P. Stefan Marjan Stoiński dyrektor Instytutu muzycznego w Katowicach otrzymał w Ameryce na konkursie kompozycyj chórowych dyplom ze specjalnem uznaniem.

Zmiana na stanowisku Głównego komendanta policji wojewódzkiej.

Katowice, 15.9—W najbliższych dniach ma zostać przeniesiony na inne stanowisko główny komendant policji wojewódzkiej ins. Leon Wróblewski. Kto obejmie komendę po p. Wróblewskim narazie jeszcze nie wiadomo. Prawdopodobnie na stanowisko to zostanie powołany jeden z inspektrów policji ślązaków.

Czesi wobec Ukraińców.

Organ ukraińsko narodowo-demokratycznej organizacji „Dilo“ donosi, że na Rusi zakarpackiej należącej obecnie do Czechosłowacji coraz częściej zdarzają się wypadki usuwania ruskich nauczycieli pochodzenia galicyjskiego z tamtejszych szkół państwowych. Zdaniem pisma, usunięto już 28 nauczycieli, a do końca bieżącego roku ma być usuniętych jeszcze 23. „Dilo“ pisze: W swoim pochodzie zmierzającym do zniszczenia szkolnictwa ukraińskiego na Rusi podkarpackiej mogą bracia Czesi zanotować nowe zwycięstwo, mianowicie, likwidację ruskiej szkoły handlowej w Użhorodzie.

POŻYCZKA ZAGRANICZNA.

W ostatnich czasach porusza się znowu często kwestję pożyczki zagranicznej dla Polski. Prasa zagraniczna puszcza prawie co tydzień jakąś kaczkę na ten temat.

Niedawna pisały angielskie i niemieckie dzienniki o zamierzonem odstąpieniu akcji Banku Polskiego pewnemu konsorcjum angielskiemu, teraz znowu donosi „Berliner Tageblatt“ w swojej korespondencji z Warszawy o mającem wkrótce nastąpić wydzierżawieniu monopolu tytoniowego jakiejś grupie amerykańskiej — zapewne Morganowi, wzamian za co Polska otrzymałaby wielką pożyczkę.

Wszystkie te wiadomości — jak informują z kół miarodajnych — obliczone są na sensację i nie odpowiadają prawdzie. Miarodajne czynniki nie nosiły się dotychczas z zamiarem zaciągnięcia uciążliwego kredytu, ponieważ chciały wpierw uregulować stosunki gospodarcze, uważając, że pożyczka bez poprawy stosunków wewnętrznych byłaby tylko balastem, a niewieleby pomogła.

Sanacja gospodarcza postępuje jednak w szybkiem tempie. Eksport nasz z dnia na dzień rośnie, warsztaty pracy ożywiają się, w przemyśle i handlu ruch bardzo poważnie się zwiększa — słowem życie wraca powoli na normalne tory.

Dlatego też warto się zastanowić, czy i jaka pożyczka zagraniczna jest w chwili obecnej Polsce potrzebna. Aczkolwiek bowiem wahania kursu złotego zostały wstrzymane, niema pewników, któreby gwarantowały jego stałość i wykluczały możliwość zarówno jego zwyżki, jak i spadku. Jakkolwiek praca w przemyśle ożywiła się bardzo wydatnie, pozostaje jeszcze rentowność fabrykacji ciągle wątpliwą, a trwałość konjunktur na dalszą metę niepewną.

Aczkolwiek obieg banknotów powiększył się ostatnio do sumy 560 milj. złotych, nie przestał jeszcze ciągle być niedostatecznym. Środków obrotowych przybyło gospodarstwu niewiele; stopa dyskontowa jest jeszcze wciąż wysoka, a stosunki kredytowe niekorzystne.

Z chwilą właśnie, kiedy rozpoczyna się w państwie wszystko ożywiać, jest doprowadzenie nowych soków do jego organizmu w formie długoterminowych kredytów rzeczą niezbędną.

Dzisiaj znajduje się Polska już w takiem położeniu, że może zaciągnąć pożyczkę na warunkach korzystnych, nie narażając się na straty i kompromitację wskutek płacenia wysokich odsetek i dyktowanego przez kapitał obcy niskiego kursu emisyjnego.

Wszelkie zalecane przez niektórych finansistów pożyczki z kontrolą Ligi Narodów, czy też pożyczających grup zagranicznych, jakoteż pożyczki pod zastaw monopolu tytoniowego lub spirytusowego, nie mogą być przyjęte, gdyż aczkolwiek kontrola jest rzeczą konieczną i pożyczający ma prawo żądać wglądu do gospodarki, (zwłaszcza, jeśli chodzi o poważne sumy) — to jednak oddanie się w zależność od obcych — odbiłoby się bardzo niekorzystnie na naszem stanowisku w polityce międzynarodowej i osłabiłoby poważnie nasz prestige zewnętrzny.

W kołach rządowych utrzymuje się zdanie, że Polska powinna nawiązać pertraktacje o pożyczkę przedewszystkiem z Anglją, która z nami może układać się bezpośrednio, jako pozostająca z Polską w ciągłych stosunkach handlowych, podczas, gdy np. Ameryka, gdzie nie mamy jeszcze wyrobionych stosunków i ustalonej opinji, traktuje z nami zawsze za pośrednictwem Anglji. Starania o kredyty na rynku angielskim mogłyby dać szybsze i lepsze warunki, aniżeli kontynuowanie rozpoczętych za poprzednich rządów długotrwałych pertraktacyj z Ameryką.

Pożyczka musi być bezwzględnie długoterminowa, gdyż zaciąganie zobowiązań krótkoterminowych odbiłoby się tylko szkodliwie na całokształcie naszego życia gospodarczego, jak wskazuje na to przykład Niemiec, które otrzymują głównie tylko pożyczki krótkie i dlatego wykazują w pierwszem półroczu 1926 roku 9302 upadłości i 6787 nadzorów sądowych.

Jest rzeczą zrozumiałą, że kapitał zagraniczny nie zechce się rozdrabniać i ponosić ryzyka, związanego z udzielaniem kredytów poszczególnym polskim instytucjom. Pożyczkę musi zaciągnąć państwo i po odpowiedniem zabezpieczeniu się, między poszczególne gałęzie życia gospodarczego rozdzielić, zostawiając sobie wystarczającą rezerwę.

A. Z. W.

Polskie ręce i polskie mózgi.

O pracę dla inżynierów polskich w kraju.

Przedsiębrane obecnie prace inwestycyjne mają osłabić bezrobocie i przyczynić się do uruchomienia przemysłu. Dla nikogo nie było wątpliwości, że prace te **muszą być dokonane polskiemi rękami i z polskich w miarę możności surowców oraz produktów.**

W poszukiwaniu zagranicznych kredytów, natrafiliśmy na propozycję amerykańskiego towarzystwa „Ulen et Co“, które podjęło się pewnych warunkach kredytowych przeprowadzania szeregu robót inwestycyjnych w miastach polskich. Propozycje zostały przyjęte i oto cały szereg miast jest na drodze do zrealizowania planów urządzeń użyteczności publicznej. Prace dokonywane są z **polskich materjałów i siłą polskich rąk roboczych.**

Wszakże stanowiska kierownicze są zastrzeżone **dla inżynierów amerykańskich**, którzy sporządzają plany i prowadzą roboty.

Fakt godny zastanowienia.

Na rynku pracy zarówno w Ameryce, jak i zachodniej Europie, jest zaciasno. Dużą jest liczba inżynierów, zmuszonych szukać dla swej energji twórczej pracy w krajach obcych, przeważnie egzotycznych. **Obecnie otwierają się konjunktury w Polsce.**

W miarę coraz intensywniejszej rozbudowy i dalszych poszukiwań kredytów zagranicznych dla robót inwestycyjnych, będziemy napewno spotykali się coraz częściej z propozycjami na warunkach podobnych do tych, jakie postawiło „Ulen et Co“. Naogół kapitaliści chętnie łączą się w towarzystwa dla eksploatacji obcych rynków pracy i dokonywania inwestycyj, przy których **znajdą zatrudnienia ich rodacy — inżynierowie,** niż udzielają kredytu gotówkowego.

Należałoby się zawczasu ustosunkować do tego rodzaju propozycji.

Bezrobocie wśród inteligencji polskiej odczuwa się bardzo boleśnie. **Ileż tu mózgów inżynierów polskich trwa w bezczynie** lub oddaje się pracy dla siebie niewłaściwej. Winny one znaleźć zatrudnienie przy rozbudowie kraju. **Polscy inżynierowie nie ustępują swym zagranicznym kolegom ani wiedzą fachową, ani inicjatywą, ani też pracowitością.** Wykazali oni w dodatku wielką energję twórczą, na całym świecie pozostawiając ślady swej pracy.

W ubiegłem stuleciu i na początku bieżącego ekspansja energji twórczej inteligencji polskiej szeroko rozlała się po świecie. Nie znajdując ujścia w kraju rodzinnym, inteligencja gnana żądzą czynu **lub za czyny wygnana,** szukała dla siebie na obczyźnie pola do pozytywnej, twórczej pracy badania i budowania. We wszystkich częściach świata znajdziemy ślady polskich pionierów.

W pierwszym szeregu szli inżynierowie polscy.

Na wszystkich krańcach kuli ziemskiej, **począwszy od stepów Ukrainy, gór Krymu i Kaukazu, a kończąc na niebosiężnych południowo-amerykańskich Andach,** gdzie Malinowski i Folkierski przerzucili **najwyżej położoną kolej,** inżynierowie nasi budują drogi, szosy, rzucają mosty, opasują całe kraje stalowemi łańcuchami szyn i puszczają po nich szybko mknące pociągi. We wszystkich częściach świata mózgi polskich inżynierów biorą czynny, niekiedy główny, udział w dźwiganiu osiedli, kolonij i miast. Budują porty, elektrownie, wodociągi. **We wszystkich ośrodkach przemysłowych** widzimy Polaków przy budowie fabryk, wierceniu szybów, wyrywaniu ziemi jej drogocennych skarbów, przetwarzaniu ich na przedmioty codziennego i niepowszedniego użytku ludzkości.

W Zagłębiu Donieckiem, na Uralu, w Azji i Ameryce stają na czele kopalń, hut i fabryk, są pierwszorzędnemi siłami kierowniczemi.

Badają wnętrze ziemi i jej powierzchnię. Pracują i tworzą. Plony ich pracy niekiedy bogacą całe kraje. Obce kraje. Wspomnijmy chociażby, **przyjaciela Mickiewicza geologa i górnika, Domejkę.** Badając południowo-amerykańskie góry, wykrył pokłady saletry i w ten sposób założył fundament pod dobrobyt republiki Chilijskiej.

Wszędzie, gdzie ich rzucił los lub zagnała żądza twórczej pracy, **odznaczają się sumiennością, pracowitością, inicjatywą, inwencją twórczą i wiedzą fachową.**

Czyż warto wspominać, że pracując wśród obcych, marzyli o tem, by móc kiedyś pracować dla swoich i w swoim kraju.

Razem z całą inteligencją, która w kraju trwając ujrzała odrodzenie państwa Polski, wiedzieli, że otwiera się przed nimi **szerokie pole do pracy twórczej budowania nowoczesnego państwa.** Zastali kraj w ruinie. Odbudowa i rozbudowa miast, budowa elektrowni, wodociągów, kanalizacji, szpitali, łaźni, szkół i stadjonów sportowych, rzeźni, piekarni, budowa kolei i dróg, regulowanie rzek i rzucanie nad niemi mostów. Czyż można wreszcie przeliczyć wszystkie prace, które prosiły o ręce do wykonania i mózgi do kierowania.

Inteligencja, a w pierwszym rzędzie inżynierowie, czekała **aż ją zawezwą do warsztatu.** Tymczasem nad krajem szalała wojna, potem inflacja, wreszcie zapanowało przesilenie gospodarcze.

Inteligencja pracowała cierpliwie **na wszystkich dla siebie niewłaściwych polach** i wciąż wypatrywała dnia, w którym rozpocznie się materjalna odbudowa kraju.

Któż ma dziś zająć miejsce przy warsztacie? Polski inżynier, czy też obcy przybysz, dla którego kraj nasz jest **takim samym egzotycznym rynkiem pracy,** jakiemi dla naszych rodaków były bezdroża Azji lub Ameryki południowej?

Nasi rodacy nie ustępują inżynierom zagranicznym wiedzą fachową i energją przewyższają ich **znajomością terenu, rodzimych stosunków i robotnika.** Naszem zdaniem Polska nie potrzebuje i nie powinna stać się terenem dla obcej ekspansji twórczej.

Szukajmy pieniędzy. Ludzi mamy. **Zawielu z nich pozostaje bez pracy.** Polskę należy budować nietylko polskiemi rękami, ale i polskiemi mózgami.

Odrodzenie rasy murzyńskiej.

PIERWSZE W ŚWIECIE MIASTO MURZYŃSKIE.

Znany jest antagonizm między białymi a murzynami w Ameryce. Tam też, w Stanach Zjednoczonych, powstało zagadnienie murzyńskie. W życiu codziennem Ameryki zagadnienie to rzuca się w oczy na każdym kroku. Nie mówiąc o tem, że boy hotelowy za nic nie powiezie windą czarnego profesora uniwersytetu, że murzyn w restauracji białych o ile wgóle nie zostanie „wystawiony“, czuje się tak niewyraźnie, iż z trudem dokończy zamówionego „breakfast“ (te bowiem objawy przypsać należy wrodzonemu masom wstrętowi do barwnych ludzi)— faktem jest, że **wysoce kulturalni Amerykanie, znający Europę i świat cały, z małemi wyjątkami ze zdumiewającym uporem i siłą przekonania**

nie uznają murzynów za równych

ludziom białej rasy i odmawiają im udziału w ogólnych prawach.

Mimo to stoimy dziś wobec faktu odrodzenia murzyna, które dokonywa się powoli ale stale, usuwając przeszkody z druzgocącą siłą natury pierwotnej, objawiającą się zawsze w okresie świtów każdego narodu.

Czy Ameryka, a z nią cały świat strugami krwi, czy też mądremi posunięciami polityki narodowościowej odpowie na roszczenia występującego na kulturalną arenę ludu — przyszłość pokaże, dziś jednak dobrze jest skonstatować

pierwsze stadja ruchu,

którego epilog przemiennym będzie w wielkiej wagi następstwa. Dziś są dwa tylko punkty, gdzie murzyńska rasa ziszcza swoje narodowe postulaty: mała Liberja, która jednak w sieci ogólno-światowych stosunków handlowo-kapitalistycznych pod każdym względem jest w tyle, i

dzielnica Harlem w centrum New-Yorku.

Tu w sercu Manhattanu jest gniazdo czarnego intelektualizmu, regeneracji i buntu przeciwko narzuconej przez Amerykę roli parjasów. Dwadzieścia pięć zblokowanych ulic nowojorskich przy których ze wszystkich okien, magazynów i knajp wyziera czarny lud jest to więcej niż curiosum lub ghetto, to wielki

zaczątek pierwszej murzyńskiej gminy

miejskiej na amerykańskim kontynencie — to pierwsze miasto murzyńskie o 170,000 mieszkańców. W Harlem murzyn ma wszystko to, co i kulturalny New-York. Tu jest u siebie. Stąd wychodzą jego artyści, profesorowie uniwersytetu, politycy. Nie jest to bynajmniej murzyńskie miasto w afrykańskim stylu, lecz w czysto amerykańskim z tą różnicą, że jego obywatele mają skórę czarną. I w tem sedno sprawy.

Murzyni dziś nie wiedzieć nie chcą o filantropji, dobijając się jako jednostki ludzkie i potęga narodowa należnych im ogólnych praw człowieka.

Pisze o tem obszernie w swej świeżo wydanej książce „The New Negro“ Alain Lock

jeden z przywódców ruchu murzyńskiego

w Ameryce, urodzony w Filadelfji, student Harward College i berlińskiego uniwersytetu, autor słynnego dzieła o rasach i zagadnieniu ras, stworzonego przy twórczym współudziale pisarzy, artystów uczonych i kobiet, należących do współczesnego ruchu murzyńskiego. Propagandowe to dzieło jest świetnym

sygnałem ocknięcia się z wielkiego snu

rasy murzyńskiej. Daje rzut oka na ogólne stanowisko murzynów w całym świecie.

Znamiennym szczególnie jest stosunek autorów „The New Negro“ zaznaczony w dziele, do panafrykanizmu Markusa Garvey'a

tajemnego prezydenta Afryki.

Alain Locke uznaje wprawdzie jego marzenia i tęsknoty do masowego czynu wyzwoleńczego, uważa jednak realizację za możliwą wówczas dopiero, gdy w Ameryce dojrzeje i wyłoni się czarne duchowe przewództwo, które opracuje plan i w swoje ręce weźmie kierunek ogólnego panafrykańskiego ruchu.

Wielcy murzyni współcześni orjentują się dobrze w międzynarodowych konjunkturach globu naszego. Mają przed sobą wzory i mogą dokonywać porównań. W ich oczach powstała Polska, Czechosłowacja, odbudowywa się wysoce ciekawa izraelicka Palestyna, na skinienie ich

czeka mrowie murzyńskie

które bez względu na to czy Europa i Ameryka sobie tego życzą lub nie, woła coraz głośniej „jestem i praw swoich domagać się będę“!

Rosja sowiecka a Francja.

Wiadomość o zamierzonem przez rząd francuski odwołaniu ambasadora Herbetta z Moskwy sprawiła w sowieckich sferach rządowych przykrą niespodziankę.

Odwołanie ambasadora tłomaczone jest w Moskwie jako objaw tego, że rząd francuski nie wierzy więcej w możliwość prowadzenia dalszych rokowań z rządem sowieckim. Sowieckie sfery rządowe oświadczają, że Rosja sowiecka zawdzięcza pogorszenie swych stosunków z Francją „intrygom Poincarego“.

W Moskwie czynione są jednak zabiegi w celu nawiązania kontaktu z francuskiemi kołami finansowemi i przemysłowemi i wpłynięcia na nie w kierunku złagodzenia nowego kursu polityki francuskiej w stosunku do Sowietów. W tym celu wyjechał do Paryża członek zarządu sowieckiego banku państwa Rozenewejg. Otrzymał on podobno polecenie dokonania jakichś większych tranzakcyj.

PRZYCZAKIEM.

Młodość.

Wielce trwożliwej pensjonarce na jej gorącą prośbę „ku pokrzepieniu serc“.

Kiedy co rana pośród szkolnych ław
Tworzy się dziewcząt roześmianych zbiórka,
To świat zazdrości, płynąc pośród raf,
Twojej młodości i twego mundurka.

Idziemy, smutną ukrywając twarz,
Na świata blichtrem pokryte kobierce...
Szczęśliweś, dziewczę, że zaledwie znasz
Tylko „kamienne profesorskie serce“.

O, bodaj dobry, miłosierny Bóg
Każdego stworzył z sercem profesora.
Tobyśmy w życiu szli bez łzy i trwóg
I wdzięczność w piersiach byłaby nie zmora.

Gdy więc dziś w mury szkoły wchodzisz znów,
To wiersz ci żaden serca nie pokrzepi,
Lecz cud radosnej młodości bez słów
Zrobi to szybciej i napewno lepiej.

Czarny.

Głosy publiczne.

Szkoła i wychowanie.

Wakacje skończyły się i nauczycielstwo wróciło z wywczasów, by prowadzić dalej rozpoczęte dzieło: kształtować dusze młodzieńcze, prowadzić je ku prawdzie. Praca to trudna, wymagająca znajomości rzeczy, nie zaszkodzi więc poruszyć kilka kwestyj, odnoszących się do wychowania młodzieży, a szczególnie wychowania cielesnego.

Już zgórą 130 lat temu pierwsze władze oświatowe polskie — przez usta Komisji edukacyjnej — podkreślały znaczenie wychowania cielesnego młodzieży. O wiele ważniejszą staje się ta kwestja dzisiaj, kiedy nauki przyrodnicze wykazały ścisły związek między sprawnością władz duchowych a cielesnych, między harmonijnym rozwojem ducha i ciała.

Szkoła ponosi odpowiedzialność nietylko za nauczanie i wychowanie moralne, lecz również i za wychowanie fizyczne młodzieży. Nauczyciel, który zaniedbuje zdrowie dzieci, na wiele krzywd narazić je może, gdy zaś o zdrowiu dziatwy, sobie powierzonej, pamięta, strzeże ją od chorób, rozwija jej władze cielesne, sprzyja temu, by z dziatwy wyrośli zdrowi i pożyteczni obywatele.

Nasuwa się teraz pytanie, w jaki sposób szkoła może być czynnikiem wychowania fizycznego dziecka, w jaki sposób może się przyczynić do równomiernego rozwoju ducha i ciała? Przedewszystkiem szkoła powina strzec dziecka od szkodliwych następstw, związanych z pobytem w murach szkolnych i z wytężoną pracą mózgu w okresie silnego wzrostu organizmu dziecka, bo zaprzeczyć się nie da, że pobyt w szkole ma swoje ujemne strony dla stanu fizycznego młodych organizmów. Szczególnie pierwszy rok nauczania działa hamująco na rozwój fizyczny.

Rozwój psychiczny dziecka jest ściśle związany z rozwojem fizycznym; naogół dzieci, rozwijające się pomyślnie pod względem fizycznym, okazują większe postępy w nauce szkolnej, aniżeli fizycznie słabo rozwijające się i chorowite. Pory roku wywierają pewien wpływ na rozwój cielesny dzieci młodszych. Latem rozwija się ciało w pewnej mierze kosztem umysłu; w miesiącach jesiennych i zimowych siła pamięci i uwagi dochodzi do najsilniejszego napięcia. Pora dnia również wywiera pewien wpływ na uzdolnienie psychiczne młodszego dziecka szkolnego. Badania w tym kierunku wykazały, że dziecko najbardziej zdolne do wysiłku umysłowego jest koło południa i w godzinach przedwieczornych, a najmniej rano, w pierwszych godzinach popołudniowych i wieczorem. Licząc się z tem, nie należy z początkiem roku szkolnego spieszyć się z właściwą nauką w pierwszym roku nauki, nie przeciążać dzieci pracą, więcej od nich wymagać dopiero w jesieni i zimie. Dla tych powodów nie jest wskazanem, by dzieci w pierwszym roku nauki rozpoczynały swą pracę w szkole we wczesnych godzinach rannych.

Wobec pojawiających się chorób zakaźnych wśród dzieci, a szczególnie szkarlatyny, jakież stanowisko mają zająć nauczyciele, jak również i rodzice, którzy ponoszą większą odpowiedzialność niż nauczyciele, za stan zdrowia swych dzieci? Otóż, gdy dzieci już są chore, na to radzić może tylko lekarz; nauczyciele i rodzice jednak obowiązani są przypomnieć sobie dokładnie obowiązki, prowadzące do zapobiegania zachorowań dzieci. Pamiętać trzeba o tem, że dzieci spędzają w szkole okres żywego rozwijania się narządów ruchu, mięśni i kości. W tym okresie właśnie energja rośnięcia góruje nad siłą mięśniową i nad tężyzną wewnętrzną i stąd to ów charakterystyczny brak odporności na czynniki chorobotwórcze. Od dziecka nie należy nigdy wymagać za wiele, lecz podług jego sił, a w stosowaniu kar nie uciekać się do środków szkodliwych dla zdrowia. W dzieci należy wszczepić nawyknienia higjeniczne, któreby zwiększały odporność organizmu na wpływy zewnętrzne; zachęcać trzeba dzieci do ruchu na świeżem powietrzu, gdyż, jak powiada jeden z głównych twórców ustaw Komisji edukacyjnej, Grzegorz Piramowicz, „praca z rozrywką na przemiany jest pewnym środkiem do utrzymania zdrowia; dzieci nie mogą być zdrowe bez wesołości, bez rozrywek; tak ich wiek, tak natura niesie“.

Henryk Suchoński.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

16 CZWARTEK

Dziś Euzebji P. M.
Jutro Sach. d. St. Sw. Franc.
Wsch. słońca 5.10
Zach. „ 5.52

Teatr Polski w Katowicach.

W piątek dnia 17 b. m. „Tosca“, opera w 3 aktach G. Pucciniego z p. Ljdjaną Zamorską w partji „Toski“. Cavaradossi'ego śpiewa p. Stanisław Drabik.

W sobotę dnia 18 b. m. inauguracyjne przedstawienie dramatu. Odegrana będzie przepiękna baśń dramatyczna w 5 aktach wierszem Lucjana Rydla p. t. „Zaczarowane koło“. W przedstawieniu bierze udział cały nowozaangażowany zespół dramatyczny.

Legitymacje zniżkowe.

Dyrekcja teatru polskiego w Katowicach zawiadamia, że od dnia 1 października wprowadza na wszystkie przedstawienia komedjowe, operowe i operetkowe 25 proc. zniżki, polegające na miesięcznych legitymacjach, które po okazaniu przy kasie upoważniają do kupna biletu z 25 proc. zniżką. Zapisy na otrzymanie legitymacji przyjmuje sekretarjat po wpłaceniu zł. 1 od godziny 10 rano do 2 popoł. i od 5 do 7 wieczorem.

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:
UDZIAŁOWY: „Ognisty potwór“.
SFINKS: „Scaramauche“.

Nowe przepisy radjowe.

W ostatnich dniach generalna Dyrekcja poczt i telegrafów wydała rozporządzenie, regulujące sprawę posiadania aparatów radjo-odbiorczych. Dotychczasowe przepisy, obowiązujące u nas w tej dziedzinie, krępowały w dużym stopniu rozwój radjofonji i uniemożliwiały wielu radjoamatorom posiadanie radjoaparatu odbiorczego. Przepisy te zabraniały przedewszystkiem posiadania radjoodbiorników obcokrajowcom i obywatelom polskim, mieszkającym w pasie granicznym. Pozatem uzyskanie pozwolenia na radjoodbiornik połączone było z trudnościami, gdyż trzeba było uzyskać zgodę kilku instancyj. Wobec takiego stanu rzeczy wiele osób rezygnowało z możności posiadania radjoodbiornika. Obecnie na podstawie nowych przepisów, uzyskanie pozwolenia na radjoodbiornik nie przedstawia trudności. Na podstawie tych przepisów każdy obywatel Polski i cudzoziemiec może posiadać radjoaparat. Upoważnienia na posiadanie radjoodbiorników udzielane są natychmiast, po osobistem zgłoszeniu się w urzędzie pocztowo-telegr. Można też sprawę tę załatwić listownie, za pośrednictwem listonosza, wymieniając w podaniu dokładny adres, nazwisko i zawód. Zniesiono również dotychczasowe ograniczenia paszportowe. Obecnie starając się o pozwolenie na posiadanie radjoodbiornika nie potrzeba się legitymować paszportami. Również zniesiono ograniczenia, stosowane dotychczas do małoletnich.

Zwolnienie oficerów rezerwy.

W dniu onegdajszym zostali zwolnieni po odbytych ćwiczeniach oficerowie rezerwy rocznika 1899 i 1901. Również w tymże dniu zwolnieni zostali podchorążowie rezerwy po odbyciu 6-tygodniowych ćwiczeń. Podchorążowie rezerwy, którzy odbyli 6-tygodniowe ćwiczenia otrzymają w najbliższym czasie nominacje w rezerwie na poruczników.

Wypłata zaległych rat za „Virtuti Militari“.

Zgodnie z rozporządzeniem poprzedniego Rządu, bieżące pensje kawalerów „Virtuti Militari“ wypłacane są w 4-ch ratach, przyczem ostatnia rata zostanie wypłacona dnia 1 października.

Przedmiotem trosk Ministerjum spraw wojskowych są pensje przypadające kawalerom „Virtuti Militari“ za lata ubiegłe, licząc od 1919 roku.

Jak się dowiadujemy, Min. spr. wojsk. nie ma kredytów na wypłatę zaległych rat, jednakże w wyższych sferach wojskowych kładą nacisk na uregulowanie tej sprawy.

Ulgi paszportowe dla uczącej się młodzieży.

Akademicy i abiturjenci szkół średnich, udający się zagranicę na studja, będą mogli otrzymać paszporty ulgowe. Paszporty dzielą się na pewne kategorje. Paszporty pierwszej kategorji otrzymają akademicy, wyjeżdżający zagranicę, w celu kontynuowania studjów. Muszą oni wykazać się dowodami rzeczywistych studjów i zaświadczeniami z przesłuchanych semestrów, złożonych egzaminów i kolokwjów. Do drugiej kategorji zaliczani są abiturjenci, którzy przedstawiają świadectwa nieprzyjęcia ich na uczelnie krajowe z powodu braku miejsca. Do trzeciej kategorji należą abiturjenci żydzi, którzy przedstawią świadectwa przyjęcia ich na wydział teologiczny w Berlinie, Wiedniu, Wrocławiu i na wydziały, których w kraju niema, oraz abiturjenci, którzy pragną studjować tkactwo, lub chcą uczęszczać na akademję eksportową. Do czwartej kategorji należą abiturjenci, którzy nie zostali przyjęci do uczelni, gdzie nie obowiązuje egzamin kwalifikacyjny, a do piątej, którzy zapłacili 500 złotych za paszport normalny. Przy następnych wyjazdach akademicy ci uzyskują paszport ulgowy.

Rejestracja mężczyzn urodzonych w latach 1906 i 1908.

Magistrat m. Sosnowca wzywa wszystkich mężczyzn urodzonych w latach: 1906 i 1908, zamieszkałych w mieście Sosnowcu, aby zgłosili się w Magistracie, w Wydziale policyjnym parter pokój Nr. 7, celem ujęcia ich w ewidencję. Aby uniknąć tłoku, jaki mógłby powstać przy rejestracji, ustala się następujące terminy zgłoszeń: Mężczyźni, których nazwiska zaczynają się na litery: A i B — dnia 20 września rb., C i D — 21, E i F — 22, G i H — 23 i 24, I i J — 25, K L Ł — 27, 28 i 29, M i N — 30 i 1 października rb., O i P — 2 i 4, R i S — 5 i 6, T i U — 7 i nazwiska zaczynające się na litery W Z Ż — 8 października.

Do rejestracji winien każdy przynieść z sobą: dowód osobisty, względnie metrykę urodzenia i dowód stwierdzający miejsce przynależności gminnej. Ostrzega się, że ci, którzy nie zastosują się do powyższego zarządzenia, pociągani będą do odpowiedzialności.

Interesujący cykl odczytów.

Jak się dowiadujemy, przedstawiciele miast naszych, którzy wyjechali do Wiednia obejrzeć tamtejsze gmachy i zaznajomić się z nowoczesnym stanem budownictwa, po powrocie wygłoszą cykl niezmiernie ciekawych odczytów, ilustrowanych przezroczami.

Niektóre z prelekcyj, choćby z uwagi na frapujący tytuł, ściągną z pewnością liczne tłumy słuchaczy. Pierwszy odczyt pt. „Jak budować bez pieniędzy“, wygłosi radny Kurek. „Lepiej oglądać ciekawe gmachy zagranicą, niż być w kraju bez mieszkania“ wygłosi radny Lebiedzki. „Za 6 tysięcy zł. mieliby bezrobotni 1500 dniówek, cóż jednak znaczą bezrobotni wobec korzyści, jakie osiągnęliśmy z obejrzenia budynków zagranicą“, wypowie wiceprezydent Cieplak. Przewodniczący Rady miejskiej mec. Pawelek z właściwą sobie erudycją i elokwencją wykaże nicość poglądów burżuazyjnych na kwestję budownictwa, według bowiem dotychczasowego poglądu kapitalistycznego do wzniesienia jakiegolwiek budynku potrzebne są zasadniczo trzy rzeczy, tj. plac, materjały budowlane, no i kapitał, bez którego w obecnym ustroju nic nie można przeprowadzić. Natomiast obecni gospodarze miast i propagatorzy nowych teoryj dowiodą przykładem, iż do zażegnania głodu mieszkaniowego u nas wystarczy obejrzeć kilka budynków zagranicą.

Odczyty powyższe niewątpliwie wzbudzą zrozumiałe zainteresowanie, zwłaszcza wśród robotników, a głównie wśród bezdomnych.

Uruchomienie kina P. M. S. w Grodźcu.

Po 1 października Polska Macierz Szkolna w Grodźcu uruchamia swe kino w sali zbornej Grodzieckiego Towarzystwa. Wznowienie seansów kinematograficznych pierwotnie projektowano już od dnia 1[?] b.m., jednakże ze względu na urządzane w tym dniu dwie zabawy dochodowe zamiaru tego zaniechano i otwarcie sezonu odłożono na dalsze dwa tygodnie. Jak się dowiadujemy kierownictwo sekcji kinematograficznej P.M.S. dołoży wszelkich możliwych starań, aby tak pod względem doboru obrazów jak i muzyki dać stałym bywalcom kina miłą i przyjemną rozrywkę świąteczną i dlatego liczy na poparcie szerszego ogółu społeczeństwa grodzieckiego.

Przyjazd inżynierów amerykańskich do Sosnowca.

Zgodnie z zapowiedzią delegatów firmy Ulen et Co, którzy bawili w Sosnowcu w ub. miesiącu, wczoraj rano przybyło kilku inżynierów amerykańskich, celem zbadania terenów gdzie mają być przeprowadzone inwestycje miejskie za pieniądze, uzyskane z pożyczki ulenowskiej. Goście amerykańscy oprowadzani byli przez przedstawicieli miasta, którzy informowali ich o warunkach terenowych naszego miasta.

Z Rady m. Czeladzi.

Z ważniejszych spraw, które były przewidziane na porządku dziennym onegdajszego posiedzenia czeladzkiej Rady miejskiej należy wymienić sprawę zaciągnięcia długoterminowej pożyczki z Banku Gospodarstwa krajowego na remont domów.

Do ważności uchwały o zaciągnięciu pożyczki potrzebna jest kwalifikowana większość członków Rady. Wobec tego, że takiej większości na onegdajszem posiedzeniu nie było, sprawa pożyczki spadła z porządku dziennego. A szkoda, **bo zaciągnięcie pożyczki jest dla Czeladzi rzeczą bardzo ważną**, nie trzeba więc wątpić, że na przyszłe posiedzenie radni stawią się w komplecie.

Na posiedzeniu rozpatrzono sprawy mniejszej wagi, mianowicie: wybrano brakujących członków do komisji rolnej i rewizyjnej, mianowicie pp. Macieja Rączaszka do rolnej i Bolesława Gnoińskiego do rewizyjnej.

Pozatem **uchwaliła Rada kredyt do dyspozycji Magistratu na zakup cementu** i przygotowanie płyt betonowych na chodniki w mieście.

Po udzieleniu wyjaśnień przez burmistrza p. Rączaszka na szereg interpelacyj radnych posiedzenie zamknięto.

Co to ma znaczyć?

Niejednokrotnie już zapytywaliśmy władze nasze, w jakim celu urządzane są w różnych miejscowościach podejrzane zbiórki i ćwiczenia „Strzelca“ a przedewszystkiem, dlaczego częstokroć widzi się na ulicach uzbrojonych strzelców. Odpowiedzi naturalnie nie otrzymaliśmy, co zresztą było do przewidzenia, gdyż o ile wiemy, nawet wystąpienie w tej sprawie pewnych

władz również pozostało bez skutku

Tymczasem ruch strzelecki oraz paradowanie po ulicach uzbrojonych strzelców trwa w dalszym ciągu, co wywołuje zrozumiały niepokój, zwłaszcza wśród ludności wiejskiej. Może p. starosta zainteresuje się tą sprawą i usunie niepożądane zjawisko.

Rozpoczęcie roku szkolnego.

Wczoraj we wszystkich szkołach średnich Zagłębia rozpoczął się nowy rok szkolny.

W kościołach parafialnych odbyły się uroczyste nabożeństwa na intencję pomyślnej pracy.

Dzisiaj zaczynają się już normalnie lekcje od godz. 8-ej rano.

Wielkie wyścigi jesienne.

Jak już pisaliśmy, korpus oficerski 23 p. a. p. w Będzinie powziął myśl urządzenia w Zagłębiu wielkich wyścigów jesiennych.

Na kilku zebraniach omówiono całokształt zamierzenia i wyścigi postanowiono urządzić w niedzielę, dn. 3 października rb. na torze obok szosy szopienickiej.

Wyścigi mają się odbyć pod protektoratem marsz. Piłsudskiego, który w przejeździe na Górny Śląsk ma zatrzymać się w Sosnowcu i być obecny na wyścigach.

Kursy kroju i szycia w Zagłębiu.

Z ramienia Domu ludowego w Sosnowcu zostaje urządzony 6 tygodniowy kurs kroju i szycia konfekcji damskiej i dziecinnej oraz białej bielizny męskiej, damskiej i dziecinnej. Kurs prowadzić będzie autorka pierwszego podręcznika kroju wyższej uczelni kroju i szycia „Władysława“. Opłaty b. niskie i płatne w ratach. Wpisy i informacje w Domu ludowym ul. Jasna 26 dnia 22-go września od 10—12 i od 3—6 popol.

Podobny kurs kroju i szycia zostaje urządzony w Dąbrowie Górniczej w Związku Kat. Polek przy ul. Sobieskiego — Krótkiej. Wpisy i informacje dnia 17 i 18 od 4—6.

W Będzinie (mieście) kurs kroju i szycia zostanie przeprowadzony w szkole powszechnej nr 1 przy ul. Małachowskiego nr 35. Wpisy i informacje dnia 20 i 21 b. m. od 3—7 popol.

Skuteczny apel.

Otrzymujemy następujące pismo od mieszkańców ul. Racławickiej na Pogoni:

Mieszkańcy ulicy Racławickiej na Pogoni są wdzięczni „Kurjerowi Zachodniemu“ z tego powodu, że za pośrednictwem tego poczytnego pisma, na łamach którego często apelowali do Magistratu m. Sosnowca w sprawie oświetlenia i zabrukowania tejże ulicy, została wreszcie ta ulica dnia 10 bm. oświetlona dwoma lampami. Jedną ustawiono na rogu od ulicy Ciepłej, drugą na środku. Chodzi tylko jeszcze o wybrukowanie, bo stan jej naprawdę jest fatalny.

Wyjaśnienie.

W związku z notatką, zamieszczoną we wczorajszym numerze „Kurjera Zachodniego“, p. t. „Czem nas karmią?“, wyjaśniamy, iż wędlinę u rzeźnika Makowskiego kupował nie ławnik Zieliński, lecz dwuch urzędników Magistratu, natomiast p. Zieliński, wezwany przez doktora m[illegible]skiego, udał się na [illegible]dziny sklepu i warsztatu Makowskiego, gdzie na widok niechlujstwa, a zwłaszcza skutkiem odoru, dostał torsji.

Imaginacyjny trup w szybiku.

Wczoraj rozeszła się w Dąbrowie pogłoska, iż do jednego ze starych szybików pomiędzy Dąbrową a Zagórzem wrzucono w nocy zwłoki mężczyzny. Wkrótce obok szybiku zaczął gromadzić się tłum gapiów, żądnych sensacji. Na szczęście, tajemnicę wkrótce wyjaśniła policja, która po przybyciu na miejsce rozkopała ziemię, gdzie istotnie znaleziono strzępy ubrania i kilka gałganów.

Jak ustaliło dochodzenie, na Chechłówce zmarł w tych dniach pewien robotnik na suchoty i żona nie chcąc trzymać w domu zakażonych resztek ubrania, wyniosła gałgany w pole, wrzucając je do szybu. Zauważył to jakiś chłopiec i narobił gwałtu, że do szybiku wrzucono zwłoki ludzkie, co w rezultacie musiała wyświetlić policja.

OTWARCIE BURSY UCZNIOWSKIEJ W DĄBROWIE.

Z dawna odczuwanej potrzebie stało się zadość.

Stosownie do zapowiedzi, wczoraj odbyło się poświęcenie i otwarcie tymczasowej bursy przy ulicy **Kościuszki 8 w Dąbrowie, dla uczniów szkoły górniczo-hutniczej.** Aktu poświęcenia dokonał przy udziale ks. prałata Mazurkiewicza ks. Flisowski, prefekt szkoły.

Po poświęceniu całego domu udano się na podwórze, gdzie do zebranych przedstawicieli Rady opiekuńczej szkoły, przemysłu, ciała pedagogicznego, różnych władz oraz uczniów szkoły, którzy przybyli ze sztandarem przemawiali ks. Flisowski, prezes Rady opiekuńczej, p. dyr. Grabiński i dyr. szkoły, p. P. Białecki.

Mówcy podkreślili **znaczenie bursy dla** [illegible] wyrażając nadzieję, iż społeczeństwo, pragnąc dać krajowi nietylko dobrych fachowców lecz i dobrych obywateli, niewątpliwie dołoży starań, aby młodzież nasza mogła wychowywać się i kształcić w odpowiednich warunkach. „Obecnie wysiłki winny być skierowane w tym kierunku, **aby prowizoryczna bursa mogła jaknajprędzej zamienić się na gmach, mogący pomieścić wszystkich wychowanków szkoły górniczo-hutniczej**“. Takim życzeniem zakończono przemówienia.

Jednocześnie p. dyr. Białecki odczytał depeszę treści następującej: „Żałuję, że wobec zjazdu starostów nie mogę wziąć udziału w uroczystości otwarcia bursy. Cieszę się, iż uczniowie szkoły górniczej otrzymają nareszcie skromną prowizorjum bursy i żywię nadzieję, że fakt ten natchnie dalszą pracę komitetowi, zachęcając społeczeństwo do wydatniejszych ofiar na rzecz budowy stałej bursy, [illegible] potrzebom ogółu uczniów. Wojewoda Manteuffel“.

Ostatni zabrał głos uczeń Szymański, prezes bratniej pomocy uczniów szkoły, który w serdecznych słowach podziękował zebranym za dotychczasową pomoc i opiekę, okazywaną szkole i jej wychowankom, wyrażając przekonanie, że i nadal **społeczeństwo nie odmówi pomocy młodzieży szkolnej.**

Uroczystość zakończył chór uczniowski odśpiewaniem pieśni górniczej: „Górniczy stan“.

A teraz kilka słów o powstaniu tak niezbędnej, zwłaszcza dla uczniów szkoły górniczo-hutniczej bursy.

Jak wiadomo, znaczny **odsetek uczniów stanowi młodzież pozamiejscowa**, która z braku odpowiedniego pomieszczenia musiała tracić wiele czasu na przejazdy, a [illegible] dojazdy, że większość uczniów z powodu niezamożności kształcąc się, jednocześnie pracowała w okolicznych zakładach przemysłowych, łatwo wyobrazimy sobie, w jakich warunkach młodzież ta żyła i zdobywała potrzebną wiedzę. Bolączka ta leżała na sercu zarówno profesorom, jak i Radzie opiekuńczej szkoły, sytuacja jednak była beznadziejna, gdyż tysiące potrzeb z jednej strony, a borykanie się z ciągłym brakiem środków na opędzenie pilnych spraw bieżących, uniemożliwiały realizację chwalebnego zamiaru.

Dopiero pewien szczęśliwy projekt, **dzięki obywatelskiemu stanowisku p. wojewody Manteuffla**, pozwolił choć w skromnych rozmiarach urzeczywistnić przedsięwzięcie.

Otóż przy ulicy Kościuszki 8 stoi mały domek piętrowy, będący własnością istniejącej podczas wojny światowej byłej powiatowej Rady opiekuńczej. Budynek ten, łącznie z obszernym placem, przeszedł po zlikwidowaniu wspomnianej instytucji na własność państwa. Ponieważ budynek stał bez użytku postanowiono **wszcząć starania o zdobycie go na bursę**, kto jednakże miał kiedykolwiek „przyjemność“ zetknąć się z władzami centralnemi w podobnych sprawach, wie, iż prócz wydatków i nieprzyjemności, nic konkretnego nie zyska. Dopiero dzięki **zajęciu się sprawą p. wojewody Manteuffla, projekt został zrealizowany i budynek przekazano szkole górniczej na wspomniany cel.**

Bursa, aczkolwiek skromna, robi nadzwyczaj sympatyczne wrażenie. Zaniszczony budynek gruntownie odrestaurowano. Zawiera on 6 pokoików, w których znajdzie pomieszczenie 20 uczniów.

Dodać należy, iż urządzenie wewnętrzne wykonane zostało całkowicie przez wychowanków szkoły, gdzie na szczególną uwagę zasługują masywne łóżka żelazne z siatkami sprężynowemi, wykonane w warsztatach szkoły. **Widne czyściutkie** pokoiki **wywierają** dodatnie wrażenie i niewątpliwie młodzież tam ulokowana będzie się dobrze czuła.

Otwarcie bursy jest jeszcze jednym dowodem cichej, obywatelskiej pracy społecznej dla dobra kraju. Bez rozgłosu, bez demagogji i frazesów troszczy się pewna część społeczeństwa, aby nasza młodzież niezamożna otrzymała odpowiednią wiedzę fachową i wyrosła na dobrych obywateli kraju.

W zbożnej tej pracy życzymy im jaknajlepszych wyników i przesyłamy staropolskie „Szczęść Boże“.

Uwadze akademików.

Zarząd akademickiego Koła Zagłębian w Warszawie zawiadamia kolegów, chcących otrzymać zaproszenia dla swych rodzin i znajomych na zabawę, mającą się odbyć w sobotę w sali Zw. zaw. na Pogoni, aby po zaproszenia te zgłaszali się do kol. Szmigielskiego w administracji „Polonji“ w Sosnowcu.

Awanturnicy.

Onegdaj w Sielcu przechodzili dwaj podchmieleni koledzy: Bojarski Ludwik (Staszica 22) i Kijas Franciszek (Staszica 30). Uprzyjemniając sobie drogę zaczepiali dziewczęta, ordynarnie wymyślając i obrzucając je kamieniami. Na zwróconą im uwagę przez nieznanego przechodnia za niestosowne zachowanie się, awanturnicy obrzucili go kamieniami, raniąc w twarz. Zaalarmowany patrol schwytał jednego z awanturników, Bojarskiego, Kijas zaś zdołał zbiec. Uciekając, pobiegł na hałdy huty „Katarzyna“, gdzie schował się w windzie. Będąc jednakże pijanym, stracił równowagę i spadł z parometrowej wysokości na ziemię.

Dotkliwie potłuczonego awanturnika przewieziono do szpitala na Pekinie. Śledztwo w sprawie powyższej awantury prowadzi policja.

Nieostrożny rowerzysta.

Onegdaj niejaki Ciołek Bolesław, jadąc na rowerze ulicą 3 Maja w Sosnowcu, najechał na Ociepkównę Marję, zamieszkałą przy ul. Staropogońskiej 18. Ociepkówna doznała lekkiego uszkodzenia ciała. Na nieostrożnego kolarza policja spisała protokuł.

Kradzież w pociągu.

Nowakowi Władysławowi, zamieszkałemu w Sosnowcu przy ul. 1 Maja 14 podczas jazdy w pociągu skradziono 32 zł. gotówką, portfel i 2 weksle na 1000 zł. Sprawca kradzieży nieznany.

Kasa chorych o niedzielnym artykule.

W związku z naszym artykułem p. t. „Kasa chorych, a opieka nad dzieckiem“ Zarząd Kasy nadesłał nam wyjaśnienie, w którem między innemi powiedziano:

Powiatowa Kasa Chorych w Sosnowcu spełniając swe funkcje, określone Ustawą z dnia 19 maja 1920 r. i działając tylko w tym zakresie, nie jest obowiązaną do spełniania funkcji urzędu pocztowo-telegraficznego i nie ma odpowiedniego dla takiego urzędu aparatu służbowego, któryby miałby na celu doręczanie depesz po godzinach urzędowych, kiedy biura administracyjne są nieczynne.

W sprawie dwuch telegramów, nadesłanych z Kolonji Dziecięcej w Busku, zaznacza się, że nieprawdą jest, by pierwszy telegram, zawiadamiający Kasę chorych o oddaniu Krystyny Szolc z powodu zachorowania na szkarlatynę do szpitala w Pińczowie, został wręczony Kasie chorych dnia 3-go września br. już o godzinie 1 m. 20 popołudniu, gdyż faktycznie odebrano go w Kasie po godz. 3-ej popołudniu, a więc po godzinach urzędowych o czem świadczy umieszczony w pocztowej książce doręczeń podpis dyżurnego woźnego S o w y, jako też i jego zeznanie. Wprawdzie w książce doręczeń telegramów podany jest, jako czas doręczenia depeszy godz. 2-ga m. 20 popołudniu, (a nie godz. 1 m. 20 popołudniu, jak podano w artykule „Kurjera Zachodniego“), ale notatka ta nie jest dla Kasy chorych miarodajną, gdyż uskutecznił ją nie woźny, lecz sam funkcjonarjusz poczty już po pokwitowaniu odbioru depeszy, a przytem w oznaczonym czasie godzina 2-ga m. 20 popołudniu było doręczonych przez tegoż funkcjonarjusza poczty kilka telegramów w rozmaitych miejscach, co jest fizycznie niemożliwością.

Następnego dnia, tj. 4-go września br. (w sobotę) z chwilą rozpoczęcia urzędowania, sporządzono zgodnie z treścią podanego telegramu, zawiadomienie do Pawła Szolca, ojca zmarłej Krystyny Szolc, lecz zawiadomienia tego goniec nie mógł dnia tego wręczyć, gdyż z powodu pomyłki maszynistki w napisaniu adresu (zamiast ul. Staropogońskiej wypisała ul. Nowopogońską) pismo nie mogło być tego dnia doręczone, w sobotę bowiem jest urzędowanie do 1-ej popołudniu i goniec zwrócił niedoręczony list dopiero w poniedziałek rano. Maszynistka za uczynioną pomyłkę otrzymała naganę.

Nadmienia się, że nawet w wypadku doręczenia ojcu zawiadomienia w dniu 4-ym września br. nie mógłby z niego skorzystać (przyjechać przed zgonem dziecka do szpitala w Pińczowie), ponieważ, według drugiej depeszy, dziecko zmarło dnia 3-go września br. w nocy.

Drugi telegram z Kolonji Dziecięcej w Busku zawiadamiający o śmierci dziecka w dniu 3-go września br. w nocy, został doręczony Kasie chorych w niedzielę, dnia 5-go września br. popołudniu, w którym to dniu biura Kasy są nieczynne, tak, że dopiero dnia 6-go września br. rano można było o śmierci dziecka zawiadomić ojca, co też faktycznie nastąpiło.

Pretensja Pawła Szolca do Kasy chorych, że ta uniemożliwiła mu widzenie się z dzieckiem przed jego śmiercią, jest zupełnie bezpodstawna, gdyż wobec czasu nadejścia telegramu Kasa chorych nie miała absolutnie możności zawiadomienia p. Szolca o oddaniu dziecka do szpitala w Pińczowie przed śmiercią dziecka, co też w czasie pobytu p. Szolca w Centrali Kasy chorych w dniu 6-ym września br. temu wyjaśniono.

Nadmienia się, że Kasa chorych wysłała Krystynę Szolc do Kolonji Dziecięcej w Busku w [illegible] przepisana ilości [illegible], okazując specjalne zainteresowanie się chorobą dziecka i ułatwiając mu najdalej idącą pomoc.

Dla [illegible] nadmienia się, że Kasa chorych wysyłając dzieci do Kolonji Dziecięcej w Busku podaje w dokumentach wszystkowych dokładne adresy rodziców dzieci właśnie w tym celu, aby w razie zajścia w życiu dziecka jakich wypadków Kolonja mogła jego rodziców bezpośrednio o tem zawiadomić.

List ten w pewnym stopniu usprawiedliwia Kasę chorych, ale to w niczem nie zmniejsza krzywdy, jaka się stała rodzicom śp. Krystyny Szolcówny. (Przyp. Red.)

Ze sportu.

Sosnowieckiego Podokręgu K.Z.O.P.N-u w Sosnowcu. Adres sekretarjatu: S. Siwek, Sosnowiec, Warszawska 16

1) Zabrania się na terenie m. Sosnowca urządzenia zawodów w piłkę nożną w dn. 19 bm. z powodu zajęcia na rozgrywki międzymiastowe „Kraków — Sosnowiec“.

2) Skład reprezentacji m. Sosnowca następujący: Sularz (S); Fiszer (M), Oborski (R); Koprowski (V), Wroński (S), Dudek (S); Nowak (R), Bergiel (S), Chojnacki (Świt), Wiórzycki I (V), Wiprzycki II (V). Rezerwa: Puz (S), Szerer (M), Skorus (V), Gwoździk (Wirg.); Szmal (V), Kijański (S), Jakubowicz (M), Puz (S). Na kapitana reprezentacji m. Sosnowca wyznacza się kol. Sularza, zastępca Bergiel. Wyznaczeni gracze pozostają do dyspozycji zastępcy kpt. związkowego kol. Skorusa i zgłoszą się dn. 19 bm. o godz. 15 w lokalu Ż.T.G.S. Makabi ul. Czysta Nr. 9. Koszulki dostarczy T.K.O. „Świt“. Spodenki, sztuce K.S. Sosnowiec. Buty winien ze sobą zabrać wyznaczony gracz. Piłki dostarczą po jednej K.S. Sosnowiec, Ż.T.G.S. Makabi i Victoria. Kluby klasy „B“ delegują po 3 ordnerów.

Zawody powyższe odbędą się dnia 19 września rb. o godz. 16 na boisku K. S. „Ruch“, którego wyznacza się jednocześnie gospodarzem. Jako przedmecz wyznacza się rozgrywki pomiędzy ŻTGS. Makabi a T.S. Wirginja o godz. 14.

Sport w Olkuszu.

Podczas zabawy harcerskiej w dniu 12 b. m. rozegrano zawody koleżeńskie między drużynami „Vesta“ i „Sławkowianka“. Dzięki najlepszemu składowi „Vesty“, ta ostatnia stale miała przewagę nad przeciwnikiem, o czem świadczy najlepiej wynik: 6 : 0. Pierwsze bramki zdobył, p. H. Niewiara, jeden z najlepszych graczy na terenie Olkusza. Pozatem znakomitym był bramkarz, p. Odor. Sędziował dobrze p. Niewiara, b. prezes klubu „Ząbkowice“.

Przedostatnie zawody z T-wem „Postęp“ w Olkuszu, przyniosły „Veście“ również pewien sukces: 9 : 2.

Młodszy znacznie od „Olkusza“, klub „Vesta“, dzięki sprężystej i ładnej grze, coraz więcej się rozwija, jednając sobie sympatję wśród amatorów sportu w Olkuszu. Gdyby na terenie Olkusza było więcej klubów związkowych, „Vesta“ pretendowałaby do mistrzostwa powiatu. Należy zaznaczyć, że rozwój „Vesty“ jest solą w oku niektórych osób.

Kronika Zawiercia.

Osobiste.

Po powrocie z urlopu objął urzędowanie kierownik V komisarjatu pol. państw. w Zawierciu, kom. Lucjan Matysiewicz.

Kradzieże.

Wzmożony ruch kolejowy przez powracających z letnisk i wakacji ułatwia kradzieże w pociągach. Na dystansie Łazy-Zawiercie skradziono Juljanowi Perkowskiemu z Piotrkowa walizę zawierającą garderobę i przybory tualetowe i dowody osobiste.

Marjannie Łabudziń-skiej, zamieszkałej przy ul. Kościuszki nr. 13 skradziono bieliznę wartości 500 zł.

Krazowi Wiktorowi, zam. przy ul. Blanowskiej nr. 105 skradziono biżuterję wartości 125 zł.

Rok szkolny.

Zawiercie w ciągu ostatnich dwu dni żyje rozpoczynającym się rokiem szkolnym. Młodzież i dziatwa po powrocie z wakacyj napełnia miasto ruchem i gwarem.

Przedwczoraj, w kościele parafjalnym o godz. 9-ej rano odprawiono nabożeństwo na intencję podejmowanej pracy dziatwy szkół powszechnych.

Wczoraj ks. kan. Wajzler odprawił nabożeństwo dla młodzieży szkół średnich, na którem obecne były szkoły p. Malczewskiej i Karczewskiej, seminarjum państwowe oraz gimnazjum męskie.

Tow. Ćwik działa.

Na dzisiaj zapowiedziane są dwa wiece w Domu ludowym, organizowane dla poparcie żądań 15 pr. podwyżki płac robotnikom przemysłu włókienniczego.

Można przypuszczać, że wiece zwołane jako ekonomiczne przeistoczą się w zebrania na tle wyraźnie „politycznem", na co wskazuje udział w wiecach tow. Ćwika.

„Zainteresowanemu" w Zawierciu.

Po zasięgnięciu informacyj co do szkoły p. Karczewskiej, możemy wyjaśnić, że urzędy państwowe zwracają za wpisy w szkołach zawodowych 100 punktów, ogólno-kształcących 72 punkty.

Ponieważ szkoła p. Karczewskiej jest szkołą zawodową, rodzice otrzymnują za kształcone tam dzieci 106 punktów po 43 gr. punkt, pobierają zł. 44.72 miesięcznie — a tyle wynosi wpisowe.

Co do tytułu na świadectwach, szkoła nie jest obowiązaną zaznaczać, że posiada prawa szkół państwowych.

Kronika Olkuska.

Wypadek z bronią

P. Mieczysław K., urzędnik papierni „Klucze", przez nieostrożność spowodował wystrzał z rewolweru. Kula utkwiła mu w nodze wyżej kolana. P. K. leczy się w szpitalu w Olkuszu.

Z życia Klucz.

Dla amatorów wycieczek, szczególniej dla kochających naturę, bez kwestji pierwszym etapem wśród niemniej pięknych okolic na wschód od Olkusza, są Klucze, a właściwie Jaroszowiec. Z Olkuszem połączony jest szosą (około 7 klm.) i koleją (od st. Rabsztyn 1 klm.). Jaroszowiec stanowi raczej ośrodek fabryczny w miniaturze, a nie wioskę, posiada cementownię i ładną kolonję w trzy rzędy, w której mieszkają rodziny urzędników i robotników.

Nad schludnymi domkami, otoczonymi kwieciem i w obramowaniu leśnem, unosi się cisza. Dookoła tylko królują lasy porosłe na szczytach gór i dumnie spoglądają na malutki światek jaroszowiecki i jego mieszkańców, zaszytych w ogródkach i werandach, albowiem niema tu ani kina, ani boiska sportowego, gdzieby można było wyjść.

Z 14 pieców syst. „Dötsch", dymi stale siedem. Cementownia zatrudnia w letnich miesiącach około 380 robotników i kilkunastu urzędników. Kierownictwo Cementowni, która częściowo pracuje i na eksport, spoczywa w rękach ogólnie szanowanego dyrektora, p. Wegeliusa, oraz inż. p. Mogensena. Fabryka posiada własną straż ogniową oraz orkiestrę smyczkową. Prezesem straży jest dyrektor p. Wegelius, naczelnikiem p. Br. Pajda, zastępcą p. Kaz. Polczar. Pozatem fabryka posiada szkółkę początkującą, kasyno i plac pod budowę kapliczki.

Życie gospodarcze.
Budowa portu w Gdyni.

Od chwili podpisania porozumienia z konsorcjum francusko-polskiem, co pozwoliło zażegnać długotrwały zatarg, roboty przy budowie portu w Gdyni posuwają się w szybkiem tempie. Od lipca dokończono około 300 mtr. nadbrzeży żelazo-betonowych na palach głębokości 8 mtr., z których 253 mtr. w dniu 7 września wraz z wodociągiem i torami kolejowymi zostały oddane do użytku publicznego dla wywozu węgla. Montaż 2 dźwigów mostowych dla ładowania węgla jest na ukończeniu. W dniu 20 b. m. odbędzie się próba pierwszego dźwigu nieco później drugiego. Ręczny naładunek stosowany dotychczas pozwolił doprowadzić zdolność przewozową Gdyni do 48.828 ton, które osiągnięto w sierpniu. Montaż kranów, jak również konieczność zasypania dotychczasowej prowizorycznej przystani celem dalszej budowy nadbrzeży przy molo południowem spowoduje zmniejszenie się ruchu we wrześniu, jednakże już w październiku, po uruchomieniu kranów cyfra sierpniowa naładunku będzie znacznie przekroczona.

Budowa portu wojennego w części projektowanej na rok 1926 jest na ukończeniu. W ostatnim tygodniu rozpoczęto budowę portu rybackiego; energiczne jej prowadzenie pozwoli jeszcze w bieżącym sezonie budowanym stworzyć dostateczny długości przystań dla zakotwiczenia wszystkich kutrów rybackich, stacjonowanych w Gdyni.

Rozważne są projekty dalszych urządzeń węglowych: ze względu jednak na kosztowność ich i pośpiech do inwestycyj powyższych będzie prawdopodobnie zaproszony kapitał prywatny.

Wypadki zatonięcia drag w roku ubiegłym opóźniły znacznie wykończenie nadbrzeży w basenie wewnętrznym, o ile jednak nie zajdą nieprzewidziane przeszkody, związane z warunkami atmosferycznymi, należy oczekiwać, że około 250 mtr. nadbrzeży 10-metrowych na skrzyniach żelazo-betonowych będą wykończone do 1 stycznia. Wówczas będzie możliwe zmontowanie całkowicie już przez firmę Rudzki przygotowanego magazynu rozmiarów 100×15 i dwuch dźwigów ramowych nośności 5 ton, przygotowanych przez firmę Zieleniewski dla importu i eksportu różnych towarów.

Roboty kolejowe w celu opanowania narazie 120.000 ton miesięcznie są na ukończeniu. To samo dotyczy stacji elektrycznej na siłę i światło. Pewne trudności sprawia zupełny brak mieszkań dla robotników, administracji portowej, kolejowej i innych, ponieważ ruch prywatny budowlany chociaż istnieje, nie może zadośćuczynić najpilniejszym potrzebom. Może przyczynić się w tym kierunku stworzenie Komisarjatu w Gdyni.

Kronika gospodarcza.

KONFERENCJA W SPRAWIE USTAWY PRZEMYSŁOWEJ, jaka odbyła się dnia 14 b. m. w Min. przem. i handlu, zarysowała różnice poglądów między przedstawicielami polskiego rzemiosła, którzy żądali wprowadzenia do ustawy dowodów uzdolnienia, oraz sprzeciwiającymi się tem żądaniom. W rezultacie minister przemysłu i handlu postanowił odłożyć ostateczne ustalenie projektu ustawy na okres dwutygodniowy, poczem ustalony tekst projektu będzie przedmiotem obrad Rady ministrów.

WĘGIEL DLA ŁODZI. Ostatnia konferencja, która odbyła się z udziałem przedstawicieli przemysłu oraz czynników administracyjnych, zalecała pozytywnie sprawę normalnych dostaw węgla na potrzeby przemysłu włókienniczego, wynoszących 75 tys. ton miesięcznie na miesiące zimowe.

NA RYNKU WYROBÓW GUMOWYCH, jak kalosze i obuwia gumowego ruch hurtowy, a nawet detaliczny już się rozpoczął. Jak z dotychczasowych zleceń i zakupów jednak uwidocznia się, będzie tegoroczny sezon zimowy również nieszczególny. Towar zagraniczny, a więc rosyjski, łotewski, angielski i szwedzki nie znajdują już tylu odbiorców, co w latach poprzednich. Kupcy przekonali się bowiem o dobroci polskich fabrykatów, a ponieważ przez tego kalkulują się znacznie taniej — łatwiejsze są do zbycia. Polska posiada właściwie tylko jedną wielką fabrykę kaloszy i obuwia gumowego na Pomorzu, która produkuje rocznie towaru za przeszło 25 miljonów złotych; z tego idzie około 200.000 par kaloszy i obuwia gumowego, wartości 4 i pół miljona zł. na eksport. Największymi naszymi konsumentami zagranicznymi są: Serbja, Rumunja, Bułgarja i Turcja. Rynek wewnętrzny konsumuje najbardziej kalosze i obuwie gimnastyczne, nie idzie natomiast prawie zupełnie obuwie sportowe. Cło od importu wyrobów gumowych do Polski wynosi 4 i pół zł. od kilograma, co ułatwia znacznie naszej fabryce konkurencję na rynku zewnętrznym. Surowiec potrzebny do wytwarzania przedmiotów gumowych sprowadzany jest głównie z Anglji; firmy angielskie udzielają kredytu do trzech miesięcy. Fabryka pomorska sprzedaje towar zagranicznym odbiorcom na dogodnych warunkach, biorąc jakieś 30 proc. gotówką, a resztę trzymiesięcznymi wekslami. Konsumenci krajowi płacą 25 — 50 proc. gotówką (zależnie od solidności firmy), a resztę pokrywają dają w dwumiesięcznych wekslach.

NIEMIECKA FIRMA BUDOWLANA „COSEL" otrzymała koncesję na budowę w okręgu moskiewskim, zwłaszcza w samej Moskwie, kilkuset domów, przyczem firma zobowiązała się do wykończenia tych domów po cenie znacznie tańszej, niż cena obowiązująca dotąd na rynku moskiewskim. Firma „Cosel" ma rozwinąć pełną działalność z początkiem najbliższego sezonu budowlanego.

Z giełdy warszawskiej.

Notowania giełdowe z dnia 15.9 1926 r.

AKCJE.

Bank Dyskontowy 8.60 — 8.90, Bank Handlowy 3.80—3.75, Bank Spół. Zarobk. 7.25, Bank Polski 89.50—87.75—88.00, Kijewski 0.22, Zgierz 1.30—1.20, Elektryczność 50.00, Pol. Tow. Elektr. 0.12, Siła i Światło 27.06—28.00—27.00, Chodorów 101.00—99.00, Częstocice 1.55—1.50, Michałów 0.40, Cukier 3.40—3.50, Firlej 0.65, Łazy 0.18, Wysoka 2.85—2.70, Węgiel 75.50—76.00—75.00, Polska Nafta 0.56—0.54, Pol. Przem.-Naft. 0.60—0.65, Nobel 3.00, Cegielski 20.50—20.00, Fitzner 2.90, Lilpop 1.04—1.02, Modrzejów 4.50—4.35, Norblin 1.32, Ostrowieckie 7.50—7.30—7.35, Pocisk 1.70, Rohn 0.50, Rudzki 1.38—1.35—1.36, Starachowice 2.37—2.29, Zawiercie 22.50, Żyrardów 14.00—13.50—14.30, Borkowski 1.60, Jabłkowscy 0.16, Lombard 2.95.

WALUTY i DEWIZY.

Dolar 8.97 — 8.98
Nowy Jork 9.00,
Londyn 43.79,
Paryż 25.90,
Praga 26.72,
Włochy 32.60,
Belgja 24.80,
Szwajcarja 174.40,
Holandja 361.75.

Tendencja dla akcyj i walut utrzymana

Kursy teorji gospodarstwa narodowego.

Zarząd główny Polskiej Macierzy szkolnej, w dążeniu do zaspokojenia istniejących w społeczeństwie polskiem zainteresowań w dziedzinie wiadomości i umiejętności ekonomicznych, uruchomił nowy typ kursów o charakterze ściśle naukowym i oświatowym pod nazwą: **„Kursy teorji gospodarstwa narodowego"**. Do prowadzenia tych kursów pozyskał Zarząd główny Macierzy znakomitego uczonego, p. Wincentego Lutosławskiego, profesora Uniwersytetu wileńskiego. Dwudniowy „Kurs teorji gospodarstwa narodowego" obejmuje następujące zagadnienia:

1) Rozwój historyczny poglądu na świat.
2) Zasady polskiego poglądu na świat.
3) Ogólne warunki dobrobytu powszechnego.
4) Źródła istotne bogactwa jednostek i narodów.
5) Polska teorja kapitału.
6) Powołanie narodu polskiego w zakresie życia ekonomicznego.

Pierwszy kurs tego typu odbył się w dniach 6 i 7 września w sali Domu ludowego w Grójcu pod Warszawą. W pierwszym dniu słuchało wykładów 182 słuchaczów, w drugim liczba słuchaczów wzrosła do 260. Poza wykładami, które wywołały ogromne zainteresowanie, udzielał prof. Lutosławski odpowiedzi na zadawane mu pytania.

Kursy teorji gospodarstwa narodowego prowadzone przez prof. W. Lutosławskiego odbędą się w najbliższej przyszłości w Łukowie, Płocku, Włocławku, Łęczycy, Sieradzu, Wieluniu, Piotrkowie, Radomsku, Opocznie, Radomiu, Puławach, Lublinie, Zamościu, Chełmie, Białej Podl., Kowlu, Łucku, Równem, Krzemieńcu.

Nowy ten typ kursów społecznych uzupełnia dotychczasowe typy kursów, organizowanych przez Polską Macierz szkolną mianowicie: kursy metodyki pracy społeczno-oświatowej, prowadzone przez Józefa Stemlera; kursy poświęcone sprawom wychowania i kultury, prowadzone przez Ludwika Skoczylasa i kursy poświęcone sprawom teatru ludowo-popularnego i kulturze artystycznej, prowadzone przez Czesława Ksawerego Jankowskiego.

Z całej Polski.

DZIELNY PROBOSZCZ

Proboszcz parafji Białogon, ziemi Kieleckiej, ks. Stanisław Machowski, otrzymał przed kilku dniami nakaz, podpisany przez „czarną rękę", by w sobotę złożył na cmentarzu w określonem miejscu 200 złotych pod groźbą śmierci. Ksiądz posłał przez kościelnego kopertę, w którą włożył kartkę z napisem: „Wola odsiedzieć w kozie, bo pieniędzy nie posiadam". „Czarna ręka" — jak stwierdzono — skwapliwie kopertę zabrała. Proboszcz jednak całą sprawę wyluszczył parafjanom z ambony. Okazało się, że „czarna ręka" niejednej osobie nasyłała nakazy płacenia pieniędzy, ludzie jednak w obawie przed zemstą ukrywali to starannie.

POŚWIĘCENIE ŁAZIENEK W KRYNICY.

Na uroczystość poświęcenia łazienek w Krynicy przybyli między innymi: Ks. Prymas Hlond, ministrowie Młodzianowski i Raczyński, generalny dyrektor służby zdrowia Wroczyński, wojewodowie Darowski i Moskalewski. Przybyło też na odbywający się równocześnie zjazd lekarzy kilku reprezentantów uniwersytetów, a mianowicie: prof. Władyczko z Wilna, prof. Jara z Poznania prof. Marchlewski z Krakowa, prof. Franke ze Lwowa, prof. Orłowski z Warszawy. Po nabożeństwie w kościele parafjalnym goście udali się pod nowy wspaniały gmach łazienek. Tam wygłosili przemówienia: Ks. biskup Komar z Tarnowa, min. Młodzianowski, dyr. Wroczyński i inni. Uroczystość zgromadziła tłumy kuracjuszów.

TEATR „REDUTA" W GRODNIE.

Reduta inauguruje sezon teatralny w Grodnie wystawieniem „Wyzwolenia" Wyspiańskiego w formach inscenizacyjnych, w których wystawiono „Wyzwolenie" w ub. roku w Wilnie. Rolę główną kreować będzie znakomity aktor, p. Juljusz Osterwa. Przedstawienie zapowiada się niezwykle uroczyście. Lokal otrzymuje Reduta w grodzieńskim zamku nad Niemnem, przyczem obok gmachu teatralnego magistrat udziela teatrowi bezpłatnie światła, opału i 3000 złotych subwencji miesięcznej.

WALKA Z GRUŹLICĄ.

Na zjeździe przeciwgruźliczym we Lwowie wypowiedziano się w sprawie ujednostajnienia przepisów przeciwgruźliczych w całem państwie. Akcją zapobiegawczą powinien zająć się rząd, a samo leczenie chorych na gruźlicę winny przejąć Kasy chorych. Mówcy wskazywali na znaczne postępy w leczeniu gruźlicy przez Kasę chorych, dzięki nabyciu lamp kwarcowych, rentgenicznych, dzięki utworzeniu dwuch wzorowych sanatorjów w Bystrej i Worochcie. Domagano się, by Kasy prowadziły dokładniejszą statystykę ruchu chorych. Ożywione debaty wywołała również kwestja walki z gruźlicą na wsi i w małych miasteczkach. Podniesiono konieczność bezpośredniego zajęcia się lekarzy włościanami przez urządzanie zebrań i zawiązywanie miejscowych komitetów do walki z gruźlicą. Pozatem rozpatrywano kwestję utworzenia ruchomych kolumn do walki z gruźlicą. Prof. Bujwid złożył rezolucję, w której domaga się budowania małych i higienicznych mieszkań, dostępnych dla niezamożnej ludności, co uważa za środek dla walki z gruźlicą.

Polacy poza Polską.

LEWICA FRANCUSKA A POLSCY GÓRNICY WE FRANCJI.

Grupa francuskich posłów lewicowych odsyła w ostatnich czasach wycieczkę do północnej Francji celem zapoznania się z życiem i warunkami pracy robotnika polskiego. Posunięcie to ma na celu ewentualne zbliżenie i współpracę na terenie organizacyj robotniczych, przyczyny zaś tego kroku należy szukać w wielkiej ilości robotników polskich, pracujących we francuskim przemyśle węglowym. W niektórych kopalniach liczba górników-Polaków wynosi 50—60 proc. ogólnej liczby robotników.

Antypolskie występy.

Dzienniki kowieńskie notują nowe antypolskie ekscesy w kościołach na Litwie. Podczas procesji jubileuszowej polskiej w miasteczku Rogowie i Taspunach miejscowe bojówki litewskie wdarły się na chóry kościoła i przez cały czas trwania modłów robiły kocią muzykę, bezczeszcząc świątynię. Kilku protestujących Polaków pobito. Ksiądz w Rogowie mitygował członków litewskiej bojówki, natomiast ksiądz w Taspunach stanął po ich stronie, przyczyniając się do świętokradztwa.

ROZWÓJ SOKOŁA WE FRANCJI.

Sokół polski we Francji posiada obecnie 110 gniazd i skupia około 7000 członków. Są to przeważnie robotnicy Polacy, którzy po ciężkiej pracy górnika poświęcają czas swój życiu społecznemu i sportowemu.

DZIECI POLSKIE WE FRANCJI.

Związek nauczycielstwa polskiego we Francji przeprowadził w departamentach Nord i Pas de Calais statystykę, która przedstawia się następująco: ogółem jest tu dzieci polskich 43.243, z tego dzieci w wieku szkolnym — 24.890, nauczycieli — 51, dzieci korzystających z nauki języka polskiego — 6.630, szkół z oddziałami polskimi — 45, z tego a) kopalnianych — 34, b) komunalnych 11. Języka polskiego naucza się w ciągu 1 do 5 godzin tygodniowo. Jak z powyższego zestawienia widoczne, bez nauki języka polskiego pozostaje około 18.000 dzieci polskich, a to z powodu braku szkół, jak również personelu nauczycielskiego, brak jest bowiem około 100 nauczycieli.

Przywileje imigracyjne do Stanów Zjednoczonych.

Dnia 22 maja 1926 roku została przyjęta przez Kongres Stanów Zjednoczonych ustawa, mocą której obcokrajowcy, którzy służyli bądź w armji, bądź też w marynarce wojennej amerykańskiej w czasie od 5 kwietnia 1917 r. do 12 listopada 1918 r. otrzymali chlubne zwolnienia (na białym blankiecie ze służby), mogą uzyskać zezwolenie na wjazd do Stanów Zjednoczonych poza wyznaczoną kwotą imigrantów z Polski.

Członkowie rodzin, a mianowicie żony byłych wojskowych amerykańskich, dzieci poniżej 18 lat, jak również mężowie kobiet, które uczestniczyły w wojnie światowej w służbie sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych, mogą uzyskać pozwolenie na wjazd poza kwotą, o ile jadą razem z nimi.

Członkowie rodziny weterana, jadący do Ameryki celem połączenia się z nim, mogą otrzymać pozwolenie na wjazd tylko wówczas, gdy wyjazd ich następuje nie później, niż w sześć miesięcy, licząc od daty wyjazdu głowy rodziny.

Przepisy te są prawomocne do 26 maja 1927 r. Weterani, zgłaszający się do konsulatu Stanów Zjednoczonych po wizę wjazdową poza kwotą, winni okazać oryginalne świadectwa zwalnienia z armji lub marynarki wojennej amerykańskiej, względnie poświadczenie, stwierdzające fakt, że otrzymał chlubne zwolnienie z armji lub marynarki wojennej Stanów Zjednoczonych. Poza tem petenci winni przedłożyć wszystkie dokumenty, wymagane z reguły od wszystkich emigrantów, starających się o wizę amerykańską.

Ustawa nie obejmuje weteranów armji państw sprzymierzonych, organizowanych w Stanach Zjednoczonych, jak n. p. Legjony polskie, chyba, że weteran taki służył również w armji lub marynarce wojennej Stanów w wyżej wymienionym okresie czasu.

Europa w przededniu zupełnej zmiany klimatu.

W POLSCE BĘDĄ SIE RODZIŁY... DAKTYLE, A W BORACH... PALMOWYCH BĘDZIEMY SZUKALI OCHŁODY.

Niektórzy amerykańscy meteorologowie obwieszczają smętne prognozy, zapowiadając w najbliższych latach znaczne oziębienie się klimatu na całej kuli ziemskiej. Tymczasem z tej samej Ameryki nadchodzi wiadomość wręcz przeciwna, mianowicie zwiastująca dla mieszkańców Europy Środkowej

nową błogosławiona erę klimatyczną.

Stwierdzono, że szybkość Golfstromu znacznie się zwiększyła w ostatnich czasach, wskutek czego kapitanowie parowców, kursujących pomiędzy Miami a wyspami Bahama, z powodu silnego prądu mieli pewne trudności w dotarciu do celu swej podróży. Amerykańscy uczeni łączą zwiększenie szybkości Golfstromu, bądź ze wzmożoną działalnością plam na słońcu, bądź też z ważnemi

przewrotami we wnętrzu ziemi.

Czy nas, mieszkańców środkowej Europy może bezpośrednio zainteresować przyspieszenie prądu Golfstromu? Więcej, aniżeli nawet zdawaćby się to mogło na pierwszy rzut oka. Jeżeli szybkość Golfstromu **zwiększyła się o jedną piątą,** to musiało się jednocześnie zwiększyć oddawane przezeń ciepło. Właściwy Golfstrom, który dotychczas sięgał tylko do połowy oceanu pomiędzy Nowym Jorkiem a Lizboną, przedostanie się ze swemi ciepłemi wodami aż do zatoki Biskajskiej, przez co

przeciętna temperatura europejska znacznie się podniesie,

a we Francji i Anglji wywoła prawie tropikalną wegetację. Oczywiście nie mogłoby to pozostać bez wpływu na środkową Europę, która otrzymałaby łagodny klimat południowej Francji.

Od Golfstromu idą rozgałęzienia tego prądu słabsze wprawdzie, ale także nie bez pewnego błogiego wpływu na klimat Anglji, Norwegji i Finlandji. Wpływ ten dawał się odczuwać już i w dotychczasowych warunkach. Obecnie, gdy zakres działalności Golfstromu rozszerza się o jedną piątą, odgałęzienia jego sięgać muszą znacznie wyżej w sfery północne. Skutkiem tego

pas lodu musi się również przesunąć

bardziej na północ, co kraje Europy środkowej oddala od rezerwoarów zimna. Rzecz prosta, że w ten sposób temperatura podniosłaby się, a wegetacja upodobniłaby się do południowej.

Nie wykluczonem jest tedy, że w najbliższych latach przeżyjemy istne cuda.

Kto wie jednak, czy ta rajska epoka nie będzie okupioną ciężkiemi ofiarami. Wszakże to przyśpieszenie prądu Golfstromu spowodowane **jest jakiemiś przewrotami wewnątrz ziemi,** a zatem zanim nastąpi owa błogosławiona przemiana klimatu, możemy tymczasem przeżyć trzęsienia ziemi, wybuchy wulkaniczne, trzęsienia podmorskie.

Spodziewajmy się jednak, że tak źle nie będzie.

Wieści z Rosji

Z WYSP SOŁOWIECKICH.

„Times" donosi, że do Charbina przybył pewien oficer rosyjski, który po dwuch latach uwięzienia w obozie koncentracyjnym na wyspach Sołowieckich, zdołał zmylić czujność straży i zbiegł. Od wysp Sołowieckich do Charbina odbył zbieg całą podróż pieszo. Podróż ta przez lasy Rosji północnej i tajgi syberyjskie trwała dziewięć miesięcy. Na terytorjum chińskie przybył nieszczęśliwy zupełnie wyczerpany fizycznie i moralnie. Opowiedział on korespondentowi „Timesa" w Charbinie, że liczba więźniów na wyspach Sołowieckich sięga 12 tys. osób. Więzione są one w okropnych warunkach. Władze sowieckie dokonywują od czasu do czasu „likwidacji" czyli masowych rozstrzeliwań więźniów.

ORGANIZACJA REPUBLIKI CYGAŃSKIEJ.

Rada narodowościowa związku sowieckiego uchwaliła wprowadzenie obowiązku nauczania powszechnego dla ludności cygańskiej Rosji sowieckiej. W miejscowościach, gdzie mieszkają cyganie, organizowane będą specjalne szkoły cygańskie.

OBOSTRZENIA WOBEC OPOZYCJI.

Ostatnie decyzje „Politbiura, zawierające dalsze zaostrzenie taktyki większości partyjnej wobec opozycji, przyjęte zostały na skutek skonstatowanego wzrostu sił opozycyjnych, jaki się ujawnił na t. zw. przygotowawczych zebraniach partyjnych, które miały stanowić wstęp do zwołanego w drugiej połowie jesieni plenum C. I. K.".

DWIE POLITYKI.

„Times" donosi, że w Charkowie odbył się zjazd górników sowieckich. Zjazd ten zwrócił się do rządu sowieckiego z prośbą o pewne podwyższenie płac w górnictwie sowieckiem lecz otrzymał odpowiedź odmowną. Jednocześnie prowadzi rząd sowiecki nadal akcję popierającą strajk górników w Anglji, wydatkując na ten cel znaczne sumy.

ŻĄDANIA LUDNOŚCI TATARSKIEJ.

„Prawda" donosi że ludność tatarska obwodu Kazańskiego wykazuje nadzwyczajną aktywność polityczną. Pod wpływem duchowieństwa muzułmańskiego organizuje ta ludność wiece, na których Tatarzy kazańscy żądają zaprzestania polityki przeciwreligijnej rządu sowieckiego, równouprawnienia wszystkich warstw ludności bez różnicy pochodzenia i stanu majątkoweg, oraz zastąpienia urzędników komunistów przez urzędników tubylców.

Z TAJEMNIC PONUREJ ZBRODNI.

Powieść napisana przez K. N.

(Ciąg dalszy)

126)

Patrzył ze łzami w oczach na ukochaną kobietę, jak na kwiat, podcięty ręką profana... patrzył na automatyczną bezwładność tego anioła, któremu krew swą oddałby z ochotą, byleby usunąć widok sieroctwa w tak okropnych warunkach...

Jak promień słońca poza czarnemi chmurami nawałnicy — tak znikła myśl i władze ducha w tej istocie, złamanej nieszczęściem.

Ten wyraz „ojciec" był dla Anetty ciepłem życia, nadzieją przyszłości... miłością dobrej dzieciny... tracąc ten skarb swej egzystencji, tego ojca, który dla jej szczęścia, dla dumy o nią, lata całe tułał się jak parjas w walce z losem — straciła całą siłę, cały blask wiary w życie, i upadła pod tym ciosem, tracąc jednocześnie władze umysłu.

W takim stanie przywiózł Anzelm do Zawoli przyszłą swą żonę, baronównę Zeno.

Nieobecność barona i ten stan bezwładności umysłowej dziewczęcia... rozwiały ostatecznie wszelkie nadzieje Jerzego.

Więc to już nie celem ograbienia ściągnięto barona do Krakowa?...

— Cóż się więc stało!?... — zawołał, stając przed Anzelmem... — co to wszystko znaczy?...

— To znaczy, mój stryju, iż przebyłem okropne chwile... a jeśli dbasz o swoje i moje zdrowie... pozostaw tę kwestję na później... potrzeba mi wypoczynku!.. Głowa mi pęka!... Nic nie mam do wyjaśnienia, czegobyś sam nie przeczuł... nie odgadł!.. Możesz przypuścić najmniej spodziewany kataklizm, a nie będzie to zanadto w stosunku do rzeczywistości...

— To ja jestem winnym!.. Ja, który ciągnę za sobą fatalizm... zamało byłem czujnym i energicznym... Inni za ten błąd pokutować muszą!.. O!... słusznie nazwali mnie szatanem... jestem przeklęty!..

— Prawisz niedorzeczności, stryju!.. Tak źle nie jest, jak myślisz, przynajmniej na teraz!.. Należy tylko posłuchać czasami i mojej rady!...

To była jedyna wymówka zacnego młodzieńca, jaką uczynił stryjowi za tyle przebytych cierpień.

Noc w Zawoli przeszła spokojnie.

Anzelm, orzeźwiony kilkogodzinnym wypoczynkiem, wstał dosyć wcześnie, użył kąpieli, a następnie kazał podać sobie wierzchowca...

Dobrym klusem przebiegł wiorstę drogi, dzielącą pałac zawolski od Błędowa, i stanął przed sztachetami tylko co ukończonego pałacyku, na skraju lasu od strony osady.

Otworzył bramę, wszedł do przedsionka i kluczami, trzymanemi w ręku, otwierał wewnętrzne pokoje, postępując zwolna z jednego do drugiego.

Prawdziwej doznał niespodzianki... wszystkie apartamenty z przepychem były umeblowane i oczekiwały na nowych mieszkańców.

— Dobrze się wszystko składa — zawołał. — Należy zamaskować położenie!..

Po powrocie do pałacu w Zawoli, czuł się daleko silniejszym, aniżeli przypuszczał po wczorajszym nadmiarze znużenia...

Przedewszystkiem odwiedził swoją pacjentkę.

Znalazł ten sam stan zobojętnienia na otaczające ją przedmioty... Organizm dziewczęcia nie uległ żadnemu defektowi, apetyt miała dobry, sił dosyć, pociąg do świeżego powietrza i ruchu... Słowem nic nie brakowało, okrom mowy i zmysłu orjentowania się z otoczeniem.

Młody lekarz nie napróżno pracował lat parę w Paryżu. Postanowił wyleczyć swą ukochaną z tej dziwnej apatji... a postanowienie to opierał na pewnych danych, skoro z zupełnym spokojem patrzył w przyszłość.

— Tu niema się czego lękać... Chodźmy do gabinetu stryja.

Zastał Jerzego w łóżku... Zaniepokoiło to bardzo lekarza...

— Dobry dzień stryjowi!... Jakże się spało?...

Podając rękę leżącemu, spostrzegł niezwykłe przygnębienie, malujące się na obliczu Jerzego.

— Zaspałem... co?... Ale, bo widzisz... stało się coś dziwnego!... Wyobraź sobie... tak jakoś nadedniem uczułem w lewym boku dziwne wrażenie... coś w rodzaju szpilkowania we wszystkich porach... uczucie nieprzyjemne!... Nastąpił potem chłód i... zupełne odrętwienie!... Chcę podnieść nogę... ani rusz!... ręka ociężała jak ołowiana!...

Jeszcze nie skończył mówić, gdy Anzelm rozpoczął badanie.

Znalazł obezwładnienie lewej strony ciała.

Nie dając poznać rezultatów konsultacji, podniósł się szybko.

— Za chwilę stryju! — rzekł, wychodząc.

Powrócił niebawem z maszyną i zabrał się do elektryzowania zagrożonych paraliżem mięśni.

— Doktorze! Źle nastawiłeś maszynę, prąd nie chwyta!..

— Zapewne, ale to przejdzie.

— Co przejdzie?

— To zdrętwienie lewego boku! A w trakcie mowy nie czujesz, stryju, trudności?

— Nic a nic! Zatem? — i badawczo patrzył w doktora.

— Zatem... wszystkim zalecasz siłę woli, stoicyzm i rozum na wpływy wypadków losowych!.. Babą nazywasz każdego, przejmującego się widokiem śmierci innych, a sam?.. Przy twojej skłonności do zaniku władzy muskułów, wstrząśnienie, podobne wczorajszemu, spowodowało takie oto skutki! Ręczę ci jednak, iż usuniemy w samym zawiązku to złe, jeśli będziesz mi, stryju, zupełnie posłusznym!...

— Innemi słowy... jestem sparaliżowany!.. niedołężny! No tak źle nie będzie, abym się zdał na łaskę losu!... Sam się wyleczę!.. od czegoż kula rewolwerowa?

— Dla zabijania w obronie napaści przez morderców, ale nigdy dla samobójstwa uczciwych ludzi, którzy tu na ziemi mają obowiązki ojcowskie!...

— Ja? ojcowske obowiązki? zwarjowałeś? A gdzież to są owe dzieci?..

— Najpierw Anetta, którą sam dobrowolnie przyjąłeś pod opiekę. Anetta nieszczęśliwa obłąkana! Tak, stryju, bo muszę ci powiedzieć prawdę!.. Potem, a ja? czy syn twój własny, gdybyś go posiadał, byłby więcej przywiązany do ciebie?..

(Ciąg dalszy nastąpi)

Sz. Gronu Nauczycielskiemu szkoły Nr. 2 w Zawierciu, a przedewszystkiem p. kierownikowi Piotrowskiemu, oraz wszystkim Przyjaciołom, Życzliwym i Znajomym, którzy wzięli udział w odprowadzeniu zwłok naszej Najdroższej żony i matki

Ś. p. z Bogusławskich ANTONINY RUDNICKIEJ

na miejsce wiecznego spoczynku, składamy serdeczne „Bóg zapłać".

RODZINA

5319

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Sosnowieckiego kancelarję swą przy ul. Kołłątaja nr. 3 w Sosnowcu mający, na zasadzie art. 1030 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 22 września 1926 r. o godz. 11-tej rano w Sosnowcu przy ul. Teatralnej pod nr. 4 w Teatrze Miejskim, to jest w miejscu przechowania przedmiotów odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w 1 terminie ruchomości oszacowanych na 3,500 zł. a należących do Henryka Czarneckiego składających się z rożnych kostjumów teatralnych, damskich i męskich na rzecz Polskiego Banku Przemysłowego oddział w Sosnowcu.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

5348 Komornik Sądowy: St. Morgiewicz.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Sosnowieckiego kancelarję swą przy ul. Kołłątaja nr. 3 w Sosnowcu mający na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 21 września 1926 r. o godz. 11 m. 15 rano w Sosnowcu przy ul. Sadowej pod Nr. 3 w restauracji i cukierni „Zacisze" to jest w miejscu przechowania przedmiotów odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w I terminie ruchomości oszacowanych na 1.000 zł. a należących do restauracji i cukierni „Zacisze" składających się: z fortepianu firmy „Rozenkranz" czarny, krótki na rzecz Marjana Szymańskiego.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

5349 Komornik Sądowy: Morgiewicz.

Ogłoszenie.

Sekwestrator przy Urzędzie Skarbowym podatków i opłat skarbowych w Sosnowcu podaje do wiadomości publicznej, że w celu ściągnięcia zaległości skarbowych z Henryka Darowskiego odbędzie się licytacja publiczna dnia 21 września 1926 r. od godz. 11-tej rano, przy ul. Warszawskiej 4 dla sprzedaży ruchomości, należących do nazwanego, a składających się z przyborów i materjałów piśmiennych.

Sekwestrator wzywa licytantów o stawienie się w oznaczonym terminie z gotówką.

Sekwestrator Wspaniały.

Sosnowiec, dnia 11 IX 1926 r. 5350

Reklama jest dźwignią handlu.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
10 groszy za wyraz.

Plac w Dąbrowie w pryncypalnym punkcie sprzedam. Wiadomość „Kurjer Zachodni", Dąbrowa. 5314-2

Do sprzedania, kredensy kuchenne, rzeźba dębowe, nocne szafki, biblioteki dębowe, kwietniki, wszystko gwarantowanej roboty w pracowni stolarskiej Ignacego Reszki, Pogoń ul. Orla 4 a obok zakł. fotograf. Canepa. 5400

Autobus na chodzie do sprzedania. Wiadomość: Suszemieszyce Wiel., ul. Warszawska nr. 100. 5353

Lokale.
10 groszy za wyraz.

Poszukuję pokoju z osobnem wejściem. Administracja „Kurjera Zachodniego" pod "geometra" 5324-1

Pokój do wynajęcia dla dwuch panów Izraelitów, kozetka, otomanę okazyjnie do sprzedania. Sosnowiec, Kołłątaja 10, oficyna 2-gie piętro. 5364

Pokój i kuchnia ze skromnym umeblowaniem odstąpię. Piłsudskiego 25 m. 35 357

Poszukuję pokoju za muzykę i francuski. Zgłoszenia piśmienne do Administracji pod „A. D". 5358-3

Pokój umeblowany do wynajęcia. Wiadomość „Kurjer Zachodni". 5355

Lokal biurowy i handlowy obszerny w pierwszorzędnym punkcie w Sosnowcu w każdej chwili do wynajęcia. Zgłoszenia listowne do Adm. „Kurjera Zachodniego" pod „lokal biurowy" 5356-3

Potrzebny pokój umeblowany. Wiadomość księgarnia „Postęp" Narutowicza 21. 5359

Posady i prace.
Oferowane 10 groszy za wyraz.

Potrzebna na wieś, okolice Zagłębia służąca-gospodyni, znająca kuchnię, starsza. Zgłoszenia ze świadectwami Sosnowiec, 3 Maja 7 m. 14, II oficyna. 5354

Potrzebuję czeladnika młynarskiego od zaraz, obznajomionego w młynie gospodarczym. Wiadomość: J. Jurczyński Czeladz, Elektryczna 10, pow. Będziński. 5361-3

Niemka - nauczycielka potrzebna do 9-cio letniej dziewczynki. Wiadomość: Sosnowiec, telef. 6-94. 5305-1

Huta w Zagłębiu poszukuje wykwalifikowanych i doświadczonych palaczy do gazogeneratorów. Zgłoszenia z odpisami świadectw składać w Adm. „Kurjera Zachodniego". 5310

Poszukiwane 5 groszy za wyraz

Absolwent szkoły handlowej z praktyką biurową poszukuje posady jakiejkolwiek wymagania skromne. Łaskawe oferty „Kurjer Zachodni" Sosnowiec pod „Pracowity". 5363

Nauka i wychowanie.
10 groszy za wyraz.

Stenografji wyucza listownie szybko tanio. Redakcja Stenografa Polskiego, Warszawa, Szczygla 12. Żądajcie bezpłatnych prospektów. 10

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza Warszawa, Żorawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów! 4956

Francuskiego udziela tanio absolwent Paryskiej Akademji Handlowej. Wiadomość: Sosnowiec, telefon 6-94. 3505-1

Różne.
10 groszy za wyraz.

ZAKŁAD tapicersko-dekoracyjny Bolesława Ratajskiego w Sosnowcu, ul. Głowackiego 5 przyjmuje wszelkie zamówienia w zakresie tapicerstwa. Uskuteczna przeróbki mebli starych, materacy i t. p. Ceny wyjątkowo przystępne. Telefon 8-37 4990—5

Zgubiono w dniu 14 września, przechodząc wieczorem między 8-9 ulicami 3-go Maja (od cerkwi) Dietlowską, Rudną i Aleją fotografię, rozmiar pocztówkowy, pamiątkowa. Znalazca otrzyma nagrodę. Wiadomość telefon 7-00 Pastien. 5327-2

Zgubione dokumenty.
10 groszy za wyraz.

Adam Kijak zgubił świadectwo szkolne, wydane przez szkołę Nr. 9. 5302

Zyrek Tomasz zgubił książkę wojskową, wydaną przez Urząd gospodarczy w Krakowie. 5316-2

Piotr Kowalczewski zgubił wyciąg z ksiąg ludności, wyd. przez Magistrat w Będzinie i kartę zwolnienia wydaną przez 5 p. strzelców konnych w Tarnowie 5319-2

Jan Bałazy zgubił wyciąg z ksiąg ludności, wydany przez gminę Janów 5391

Anastazja Głąbińska zgubiła weksel na 100 rubl., wydany przez [illegible] czyckiego. 5[illegible]

Władysław Krzowski unieważnia książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Katowice 532[illegible]

Szot Stanisław zgubił książkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec, 125 zł. dowód tymczasowy, wydany przez gm. Racławice 5312

Nowak Feliks zgubił wyciąg z ksiąg ludności, wydany przez mag. m. Sosnowca. 53[illegible]

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie 5 Zł.

Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (1 strona) za wiersz mm. 1-łamowy	50 gr.
W tekście	35 .
Za tekstem	15 .
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. (do 50 wierszy)	15 gr.
(do 80 .)	25 .
(do 100 .)	30 .

Drobne ogłoszenia 10 groszy za wyraz. Najmniej 1 zł.
Poszuk. pracy 5 gr. za wyraz. Matrymonjalne 15 gr. za wyraz.
Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie.
Zagraniczne 100 proc. drożej.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. drożej.
Za terminowy druk administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: Redakcja: Piłsudskiego 4. Telef. 64. Administracja: Dęblińska 1. Telef. 73.

Adres dla depesz: „KURJER ZACHODNI".

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Dęblińska 1. Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".